

# LUD

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski | Diretor: Dr. Edvino Tempski

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à: }  
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i cheki adresować: }  
**Redação do "Lud", Caixa Postal 155, Curitiba, Paraná.**

ADMINISTRACJA Rua Cabral 846 przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-12 i 14 do 16 godz.; tel. 1-4-9-3.  
REDACJA (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-mej i pół do 11-tej i pół godziny.

Anúncios: Nas páginas de anúncios: cada centímetro quadrado — Cr.1,00; sobre os anúncios semestrais, anuais e no texto — à tratar.

Prenumerata roczna w Brazylii (Argentynie i Urugwaju) Cr. 60,00. W innych krajach Cr. 90,00. — Cena egzemplarza w Kurytybie Cr. 1,50

São Paulo kiosk gazetowy koło głównej poczty, av. São João  
Porto Alegre Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal } Cr. 1,80.  
(P. Alfandega 38 i P. Abrigo Parobé, Loja nr.3)

ROK XXVI | Curitiba, 4 lipca de julho de 1951 | NR. 27

## O BRASIL E A GUERRA NA CORÉIA

### REUNIAO DO CONSELHO DE SEGURANCA NACIONAL

No Rio de Janeiro realizou-se no palácio do Catete uma reunião do Conselho de Segurança Nacional para examinar a nota da Organização das Nações Unidas sobre o envio de tropas brasileiras à Coréia.

Logo após a reunião do Conselho de Segurança Nacional, o Ministro do Exterior, sr. João Neves, quando abordado, pela imprensa declarou:

"A resolução do Conselho de Segurança Nacional, orientado e presidido pelo sr. Getúlio Vargas, reafirmou e reconheceu todos nossos compromissos com as Nações Unidas, quer no terreno político e econômico, quer no militar. Além disso, de acordo com a resolução n.º 377, da última Assembléia das Nações Unidas, não dispondo o Brasil no momento, de contingentes adestrados e equipados para a guerra moderna, foi incumbido o General chefe do Estado-Maior-Geral das Forças Armadas de estabelecer os contactos necessários. Para esse fim o chefe do Estado - Maior partirá, dentro, em breve, para os Estados Unidos da América do Norte.

### NOTA OFICIAL DO GOVERNO DA REPUBLICA

Após a reunião do Conselho de Segurança Nacional, foi fornecida, à imprensa, a seguinte nota:

"O governo da República em face da comunicação do Senhor Secretário Geral da Organização das Nações Unidas, reafirma os princípios de sua política tradicional contra o uso da força nas relações entre os povos e reconhece todos os

seus compromissos com a sociedade internacional de que foi um dos fundadores, inclusive o da cooperação econômica, política e militar. Não dispondo, nesse momento, de outras forças militares, além das destinadas à defesa do território nacional e carecendo, ainda, dos contingentes adestrados e treinados para a guerra moderna, de que trata a resolução 377 da V Assembléia das Nações Unidas, o Conselho de

Segurança Nacional, reunido sob a presidência do chefe da Nação, deliberou recomendar, ao chefe do Estado Maior das Forças Armadas, que estude as medidas preliminares de colaboração técnica e planejamento que permitam a efetivação, em tempo útil, de nossas obrigações internacionais".

### DISCREÇÃO DO EX-PRESIDENTE DA REPUBLICA

Respondendo a uma "enquete" sobre se o Brasil deve ou

não enviar tropas para o exterior o general Eurico Gaspar Dutra, ex-presidente da República, declarou:

"Sou um simples cidadão, sem encargos nem responsabilidades no poder. As posições que ocupei, no passado, não justificam que eu emita opiniões sobre o presente. Como governo, é claro que consideraria isso um problema difícil. Mas teria de resolvê-lo com atenção voltada ao mesmo tempo para os interesses do Brasil e os seus compromissos internacionais.

### Wydarzenia z tygodnia

— **Poddała się**, jak donosi Dowództwo Marynarki Stanów Zjednoczonych, japońska załoga maleńkiej wyspy Anthan na Pacyfiku; przez sześć lat, od zakończenia ostatniej wojny, Japończycy odmawiali poddania się Amerykanom, aż dopiero w tych dniach wywiesili białą chorągiew na znak poddania się zwycięzcom.

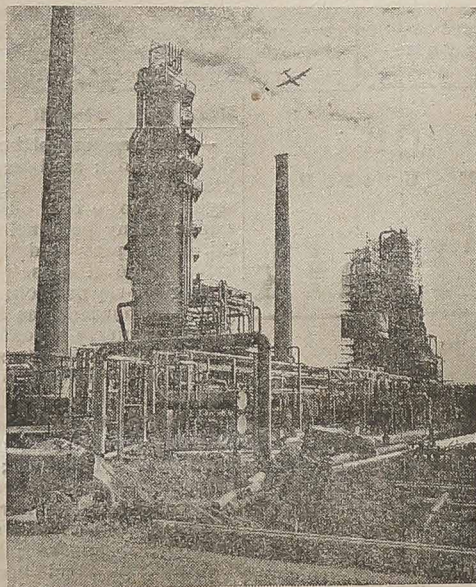
— **General Ridgway**, główny dowódca wojskami Organizacji Narodów Zjednoczonych na Korei, stosownie do polecenia prezydenta Trumana, wystrusował do głównodowodzącego wojskami komunistycznymi apel, proponując mu odbyte wspólne narady na pokładzie duńskiego statku Czerwonego Krzyża «Jutlandia» w sprawie zawieszenia walk na Korei.

— **Komunistyczne** radio-stacje w Pekinie i Pjong Yang dotychczas nie wspomniały o propozycji gen. Ridgway'a, ani też komunistyczny rząd nie udzielił żadnej odpowiedzi.

— **Narodowy Rząd** Południowej Korei postawił w sprawie zawieszenia działań wojennych następujące warunki: 1) Komunistyczne wojska chińskie winny się wycofać zupełnie z terytorium Korei; 2) wojsko Południowej Korei winno być rozbrojone; 3) Narody Zjednoczone winny powziąć odpowiednie środki, by w przyszłości jakieś postronne państwo nie udzieliło północno-koreańskiemu pomocy wojskowej lub finansowej do nowej walki; 4) przedstawiciele Południowej Korei będą mieli prawo uczestniczenia we wszystkich zebraniach, dotyczących spraw koreańskich; 5) nie może być powzięta żadna uchwała, która by zagrażała suwerenności Południowej Korei.

— **Mimo propozycji** zawieszenia działań wojennych, na froncie koreańskim nadal trwa walka i dochodzi do częstych ataków między wojskami alianckimi i komunistycznymi.

— **Rosja** wzmożła obsadę swych wojsk na pograniczu jugosłowiańsko-rumuńskim; władze rumuńskie usunęły z pasa pogranicznego w Banacie ludność na przestrzeni 50 km. Marszałek Tito obawia się ataku wojsk sowieckich; ludność żyje pod wrażeniem bliskiego wybuchu nowej wojny.



Największe rafineria ropy w Europie

W dobie niesłychanego rozwoju przemysłu samochodowego, ropa jest jednym z najważniejszych artykułów każdego państwa. Ważność ropy docenia należąca do Wielkiej Brytanii, albowiem zbudowała ostatnio ogromną rafinerię ropy w miejscowości Pawley. Rafineria ta jest bodaj największą w całej Europie i wkrótce już będzie uruchomiona. Fotografia przedstawia zabudowania i wieżę owej angielskiej rafinerii w Pawley. (Foto B.N.S.)

## PROPAGANDA CZY PROPOZYCJA POKOJOWA

New York, (IC) — Propozycja Jakuba Malika, delegata Sowietów w Narodach Zjednoczonych, złożona za pośrednictwem rozgłośni UN w dniu 23 czerwca br., a dotycząca wstrzymania działań wojennych na Korei i wycofania wojsk poza 38 równoleżnik, przyjęta została w kołach rządowych i prasowych Ameryki z dużą dozą sceptycyzmu. Niektórzy z obserwatorów stwierdzają, że sowiecka akcja moralnego rozbrojenia Zachodu została gwałtownie zahamowana zerwaniem konferencji czterech wice-ministrów w Paryżu, że wobec tego Sowiety wysunęły mgliste propozycje pokojowe na odcinku Korei, aby w dalszym ciągu utrzymać mocarstwa Zachodu w wątpliwości co do właściwych celów polityki sowieckiej.

Sekretarz Stanu Dean Acheson rozesał w rocznicę wybuchu wojny w Korei oświadczenie prasowe, w którym stwierdza: «Korea wykazała fałsz komunistycznej propagandy pokojowej. Mówią oni o pokoju a planują wojnę. Wolny świat udowodnił, że nie da się oszukać takimi manewrami».

Oświadczenie Achesona rozesełano zostało do prasy jeszcze przed przemówieniem radiowym

Malika. Mimo propozycji pokojowych, wysuniętych przez sowieckiego delegata, Departament Stanu nie wycofał i nie zmienił oświadczenia swego szefa, które w dniu dzisiejszym ukazało się w prasie. Wynika z tego, że Sa-ny Zjednoczone nie podejmują inicjatywy Malika, dopóki nie będą przekonane, że Sowietom chodzi rzeczywiście o zawieszenie broni, a nie o nowy manewr pokojowy.

Odnosnie wzmianki Malika o zawieszeniu działań wojennych i o «wzajemnym wycofaniu wojsk z 38-go równoleżnika», korespondenci stołeczni stwierdzają, że w kołach rządowych amerykańskich istnieje przeświadczenie, że zawieszenie działań wojennych może nastąpić jedynie na lepszej linii strategicznej, na północ od tej fikcyjnej granicy.

## EM DEFESA DO AGRICULTOR PARANAENSE

O Dr. Ostoya Roguski, apresentou à Câmara Federal de Rio de Janeiro as seguintes sugestões afim de amparar os interesses dos batateiros paranaenses:

Segundo é do conhecimento geral, o Estado do Paraná situa-se, no Brasil, como o segundo produtor de batatas inglesas, fornecendo sementes certificadas desse precioso tubérculo aos plantadores paulistas e abastecendo, em grande percentagem, os mercados de São Paulo e Rio de Janeiro. A mé-dia da produção exportavel para o Estado do Paraná é de batatinhas fol-

nos últimos cinco anos, de... 100.000 toneladas e o meu Estado está tomando medidas tendentes a aumentar e aprimorá-la. Paralelamente ao esforço paranaense faz-se mister que o Governo Federal, através de seus órgãos competentes, venha ao encontro do produtor, estabelecendo um plano de defesa da cultura desse precioso gênero de primeira necessidade, que poderia ser resumido no seguinte:

- a) — proibição da importação de batatas por ocasião das safras brasileiras;
- b) — melhoria da produção

mediante aplicação de modernos métodos de combate às mo-lestias e pragas que atacam permanentemente a batatinha; seleção científica de sementes e adubagem racional das culturas;

c) — facilidade e rapidez dos transportes das zonas produtoras para as de consumo e o progressivo afastamento das atuais dificuldades burocráticas que impedem o abastecimento normal da Capital do País;

d) — garantia de preço mínimo para o produto;

e) — adequada conservação do produto durante o verão, nesta Capital, em câmaras frigoríficas;

f) — financiamento ao agricultor, através das suas cooperativas de produção, a longo prazo, para o preparo do solo, aquisição de adubos e sementes e a colheita;

A fim de atingir esse objetivo de grande alcance social, tomamos a liberdade de sugerir ao eminente Ministro da Agricultura, a convocação de uma conferência das classes interessadas dos Estados de São Paulo, Paraná e Rio Grande do Sul, sob o alto patrocínio de S. Excia., por ocasião da qual fossem amplamente discutidos os problemas da lavoura batateira, e tomadas as indispensáveis medidas gerais de proteção dessa valiosa fonte da riqueza nacional. Folgo agora em trazer ao conhecimento da Casa que o Ministro João Cleofas concordou com o nosso modesto alvitre, ficando designada a segunda quinzena de agosto para a realização de grande conclave, nesta Capital, dos esquecidos e anônimos produtores da batatinha.

É a comunicação, Sr. Presidente que me propuz fazer à Câmara.

## PRZEŚLADOWANIE KOŚCIOŁA NA WĘGRZECH Komunistyczne sądy skazały wielu duchownych na ciężkie kary

Komunistyczny reżim na Węgrzech użył ostatnio sądów jako środka do rozwiniecia na wielką skalę prześladowania i niszczenia Kościoła katolickiego. Posłuszni partii komunistycznej sędziowie, urządzili prawdziwą maskaradę, uragającą wszelkiej sprawiedliwości. Po długich miesiącach więzienia, tortur i niehumanitarnego zęcania się nad więźniami, na podstawie sfałszowanych i naciąganych dowodów sfabrykowa-

nych przez komunistyczną policję i agentów partii, sądy wydały wyroki: Ksiądz Arcybiskup Józef Grosz, następca księdza kardynała Mindszenty, został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia, konfiskatę całego majątku i utratę praw obywatelskich; ksiądz Verez, przeor Zakonu św. Pawła, został skazany na karę śmierci rzekomo za spowodowanie śmierci jednego sowieckiego żołnierza 1944 roku; ksiądz Vandel Endredy, przełożony Zakonu Cystersów, został skazany na 13 lat więzienia; ksiądz Istvan Chellar, przełożony Zakonu św. Pawła oraz ksiądz Palboski, proboszcz z Patsdekut, otrzymali po 10 lat więzienia; ksiądz Andrzej Farkas, prokurator Stolicy Apostolskiej, został skazany na 8 lat więzienia.



## Z Kurytyby i okolicy

— **Gubernator Parany**, dr Bento Munhoz da Rocha Neto, bawił ostatnio w São Paulo a następnie w Rio de Janeiro, w sprawach dotyczących administracji Stanu.

— **Pozwolenie** na eksploatację loterii w Paranie otrzymał P. Bráulio Virmond Lima.

— **Józef Prudlik** udał się wraz z bratem Waldemarem i przyjacielem Michałem Kizena na piałong; znaleźli sporo piałongów na piałongach rosnących nad brzegiem rzeki Barigui przy drodze wiodącej do Santa Felicidade, w pobliżu młyną Jerzego Weigerta; wracając do domu, musieli przepłynąć się przez rzekę po przez drzewo powalone; Waldemar i Michał przepłynęli się szczęśliwie; niestety 18-letni Józef potknął się i wpadł do wody w owym miejscu bardzo głębokiej; bezradni towarzysze nie mogli udzielić natychmiast pomocy tonącemu; dopiero wezwana straż pożarna i policja zdołały wydobyć zwłoki z rzeki.

— **W miejscowości São Pedro**, municypium Contenda, dwuletni synek kolonisty Franciszka Surka, wpadł do stawu, niezauważony przez nikogo; dopiero po pewnym czasie zauważono jego nieobecność; zaczęto go szukać po gospodarstwie; z wielkim przerażeniem zauważył ojciec wystającą nóżkę z wody.

— **Szofer Jan Berkowski** zasiał nagłe w czasie swojej pracy, gdy wsiadł pasażer; gdy przyszedł do przytomności, usiłował powrócić do domu; jednakże w powrotnej drodze znów zasiał a gdy na placu Tiradentes usiłował wyjść z auta, upadł na ziemię i wkrótce zmarł na udar serca. Sp. Jan Berkowski, urodził się w Polsce, służył w wojsku polskim w czasie pierwszej wojny światowej; w Kurytybie pracował jako szofer około 20 lat i znany był ze swojej szczerości, trzeźwości i pracowitości; zmarły pozostawił w smutku żonę, p. Olę i córkę.

## Z Gó i innych stanów

— **W Petrópolis** w tych dniach chłizną; znacznie temperatura; sędzia Goulart Monteiro polecił, z powodu dotkliwego zimna, wypuścić więźniów z więzienia, bo „bo byłoby niesuszym, że y umierali z zimna.

— **W rioskiej zatoce**, motorówka wojskowej marynarki najechała w nocy na łódkę, w której znajdowało się trzy osoby, koza i nieco towarów; motorówka, pędząc z dużą szybkością, przepłynęła łódkę na dwie części; pasażerowie wpadli do morza; dwóch uratowano, jeden zginął w morzu.

— **Sztuczny deszcz** spowodowano w stanie Rio Grande do Norte; specjalnie, po dokonaniu pomyślnych doświadczeń twierdzą, iż sztuczny deszcz można obecnie łatwo spowodować; przy tym wydatki z tym związane nie są wysokie, bo, by nawodnić deszczem 600 kilometrów kwadratowych, kosztą będą dochodzić do około 1.000 kruczejrów. Sprawy sztucznego deszczu zainteresował się rząd federalny, który szuka sposobu za zapobieżenie klęski posuszy w północnych stanach Brazylii.

— **Indianie** ze szczepu Tabajará zaatakowali w okolicy Barrão nad Amazonką ekspedycję złożoną z kilku poszukiwaczy diamentów, którzy prowadzili 10 mulo i 12 wół obładowanych różnymi towarami; byli to transport przeznaczone dla poszukiwaczy złota i diamentów, pracujących nad rzeką Rio Roosevelt; Indianie otoczyli wyprawę a następnie zatakowali, zabijając trzech członków zatrutymi strzałami ekspedycji; ciało jednego z zabitych Indianie mieli przyrządzić jako pieczęć i uraczyli się nią dostatanio ci ludożercy.

— **Roboty** przy budowie toru kolejowego na linii Bento Gonçalves - Rio Negro stanęły; tysiące robotników zostało pozabawionych pracy i pozostało bez środków do życia.

## ARAUCÁRIA

Aproximam-se as eleições municipais de 22 de julho



ESTANISLAU LESNIOWSKI

É pois natural que a esse respeito também digamos alguma cousa, uma vez que os araucarianos e as suas nobres aspirações sempre estiveram próximos aos nossos corações.

Quando chegar o momento de cada eleitor cumprir a sua nobre missão, isto é, o exercício do voto, recomendamos que não esqueçam de colocar as suas consciências acima de tudo, e que saibam escolher os seus candidatos de acordo com as necessidades do Município, em consonância com as tradições e o respeito que devem à memória dos seus pais e antepassados, e finalmente de acordo com as necessidades do Governo do Estado, o qual necessita na direção das numerosas prefeituras de homens dignos da sua confiança, capazes de promover a continuação, dentro dos Municípios, da fecunda, oportuna e feliz obra governamental iniciada na esfera estadual.

Entre os candidatos araucarianos sobressai a figura do cidadão ESTANISLAU LESNIOWSKI, merecedor de todos os louvores, pois a sua probidade, honestidade, operosidade e dedicação pelos problemas do povo que reside em seu Município, não nos é estranha.

Sem dúvida alguma foi uma feliz escolha, e por esta razão através estas colunas endereçamos a todos os líderes políticos, todos os eleitores de Araucária as nossas sinceras felicitações, fazendo votos para que no próximo 22 de julho, como um só homem, compareçam às urnas, e desta forma, coloquem na prefeitura local o candidato ESTANISLAU LESNIOWSKI, o nosso candidato, merecedor da estima e do apoio de todos quantos o admiram e respeitam, o que significa a totalidade dos araucarianos.

Sómente assim, com Estanislau Lesniowski, teremos um leal, dedicado, amigo honesto e sincero prefeito, capaz de corresponder as justas aspirações do seu povo, na direção administrativa da nossa querida e sempre lembrada ARAUCÁRIA.

Para Vereador  
PELO MUNICIPIO DE CURITIBA  
Vote em  
**Vicente Flenik**  
JOSÉ BUBNIAK



É um homem de prestígio, comerciante em Balsa Nova e por isso escolhido pelo povo como candidato para vereador desta Comarca no município de Campo Largo.

Sr. José Bubniak já de muitos anos é o Agente de nosso Jornal bem como dos outros; é também agente da Cia. Construtora Universal de São Paulo, e Cia. Standard Kerozene; era julgador nos processos de juri; durante muitos anos e-

xerceu o cargo de juiz de paz da Comarca de Balsa Nova; como também de vice-presidente da Sociedade Progressista de Balsa Nova. Como presidente da Comissão da Igreja de Balsa Nova merece grandes elogios, pois quando tomou este honroso cargo, recebeu da antiga comissão a caixa com a importância de Cr.1.600,00. Graças ao seu zelo e esforços bem como a cooperação dos demais membros desta Comissão, logo adquiriu para Igreja um terreno e uma casa de valor de Cr. 20.000,00; apesar destas despesas a Comissão da Igreja tem na caixa atualmente já Cr. 52.000,00, importância essa destinada para a construção da nova Igreja que logo vai ser iniciada.

Estes eloquentes fatos demonstram, que o candidato para vereador, sr. José Bubniak, é um homem de valor, bom administrador e por isso merece toda confiança do Povo de Balsa Nova para ser eleito vereador do município de Campo Largo.

Votai em nome de  
JOSÉ BUBNIAK  
para vereador pelo município de Campo Largo.

zou o dokonanie wielu kradzieży; został on ujęty w stanie Parą i oddany w ręce policji Rio de Janeiro.

— **Hello Garboni** i Jorge Hello Santos usłowoili podpalić boozne bramy kościoła św. Franciszka w Rio de Janeiro; na gorącym uczynku przyłapani ich policja i dokonali ich uwięzienia.

— **Falszywy** stu dolarowy banknot ujęła policja rioska w dzielnicy Copacabana; policja podejrzewa, iż jakiś szajka podrabia banknoty dolarowe w Rio de Janeiro; w celu jej wykrycia policja prowadzi dochodzenia.

— **Prof. Julian Szymanski** posiadania swych klientów, iż na miesiąc czasu wyjechał do São Paulo.

## NASZE SPRAWY

## NA FUNDUSZ PRASOWY

Na fundusz Prasowy „Ludu” złożyli ostatnio: Ks. prob. Józef Kiełczewski Cr. 200,00; P.P. Michał Samojeden Cr. 20,00; Marian Stawianowski Cr. 18,00; Józef Gwiazdowski Cr. 10,00; Antoni Olejak Cr. 10,00.

Zacnym Ofiarodawcom składowy serdecznie „Bóg Zapłać”.

## TRZYLETNIE PRENUMERATY

„Czas to pieniądź” — powiadają praktyczni Amerykanie; co możesz zrobić odrazu, nie odkładaj, ani nie rozkładaj na raty; powyższe mądre zalecenia mają zastosowanie przy opłaceniu prenumeraty. Co to czasu i formalności, złożonych z kilkakrotną wysyłką, pisanem listów, potwierdzeniem każdorazowej drobnej należności za roczną prenumeratę, zaoszczędzają Czytelnik a także i Redakcja, gdy prenumeratę płaci prenumerat; od razu za trzy lata z góry; rachunek jasny, prenumerat jest uważany za honorowego członka, a Redakcji odpada wysyłanie upomnień.

Ostatnio, idąc na rękę Redakcji, trzyletnie prenumeraty z góry opłacili: P.P. Michał Samojeden za 1951—2—3; Henryk Trzaskowski za 1951—2—3; Bolesław Osmała za 1951—2—3; Jan Rodak za 1952—3—4; Feliks Dobrychłop za 1951—2—3; Stanisław Kowalski za 1951-2-3; Stanisław Łukaszynski za 1951-2-3. Ks. Kaz. Mikucki za 1951-2-3; Ludwik Kachel za 1952-3-4;

Honorowym Prenumeratorem „Ludu” składamy serdeczne podziękowanie za ohotne wpłacenie trzyletniej za góry prenumeraty.

## Czytelnicy z Jaguariawa

Agentem „Ludu” w Jaguariawa jest p. Jan Maluchnik; na jego ręce Czytelnicy mogą uszczęśliwić prenumeraty. RED.

## Specjalista Chorób Oczu

DR. SZYMAŃSKI  
wznowi przyjęcia w dniu 1-go sierpnia r. b.

Porady i operacje od 18-tej do 17-tej godziny.

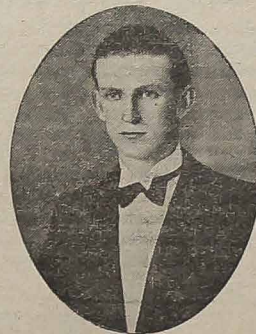
Rua Candido Lopes 125 -  
Edifício dos Comerciantes.

## PARA PREFEITO DE ARAUCÁRIA

VOTE EM

## ROMUALDO SOBOCINSKI

Pelo P.T.B. e P.R. (Partidos do Governo)



Partiu da classe lavorista, foi escoteiro, atleta juvenilino, Oficial da Reserva, contabilista, vereador, Presidente da Câmara de Araucária, renomado orador.

Perfeito conhecedor das culturas: brasileira e polonesa.

Grande defensor da pobreza e agricultura.

Amigo de todos e da aprimorada educação, fidelidade e confiança.

Aplicou muitos trabalhos em prol da nossa Redação, da qual é um esforçado Agente em Guajuvira.

FARÁ MUITO PELO MUNICIPIO ARAUCARIENSE

## PARTIDO REPUBLICANO

Para Vereador

## Antonio Domakoski

MUNICIPIO DE CURITIBA

Para Vereador

Pelo Município de Curitiba

JOSÉ KONFIDERA



Ks. Henryk Malak

# Papież Pius X a Polska

W paryskiej „Polsee Wiernej” Ks. Henryk Malak zamieszcza bardzo piękny artykuł o stosunkach papieża Piusa X z Polską:

Dnia 3 czerwca na falach radia popłynęła w szeroki świat radosna wieść, o wyniesieniu na ołtarze nowego świętego w Kościele katolickim; jest nim, świątobliwy papież Pius X.

Jeżeli jest to dzień nader uroczysty dla całego świata katolickiego, to szczególnie wzruszenia przynosi on Polakom. Wszak łączą tego wielkiego Papieża a dzisiaj błogosławionego z będącą podówczas w wielkiej niewoli Ojczyznę Polską — ogromnie serdeczne stosunki. Był to czas, gdy nasze stare „Serdeczna Matko” tak często rozbrzmiewało w salach watykańskiego pałacu.

Był rok 1903, gdy znany kardynał Józef Sarto został wyniesiony na Stolicę Apostolską. Wezwanie św. Pawła Apostoła „Odnówić wszystko w Chrystusie” stać się miało hasłem pontyfikatu tego wielkiego Papieża.

Chwila wyboru Piusa X, daje Narodowi Polskiemu okazję do ponowienia ślubowań wierności Stolicy Apostolskiej, wierności, której naród nasz nie złamał nigdy. Składa je arcybiskup gnieźnieński ksiądz Stabiewski, a pomny na to, że aczkolwiek nie uznają tego celowo zaborcy, przecież nie przestal nosić godności prymasa umęczonej i rozdartej Polski, składa je w imieniu całego episkopatu, duchowieństwa i wiernych wszystkich trzech zaborów.

„... Ślubujemy Ci — brmi jeden z ustępów tego aktu — Ojcie Święty Piusie X, że żaden gwałt, żadna potęga ziemską, nie zdoła nas oderwać od wierności, jaką winniśmy matce naszej Kościołowi św. Zwracamy się do Ciebie, jako wierni synowie tych ojców, którzy krwi swej nie szczędzili w obronie wiary świętej”.

Za tym oficjalnym ślubowaniem, posypały się ze wszystkich diecezji umęczonej Polski: telegramy, adresy, listy hołdownie, będące dowodami żywiołowego przywiązania Polaków do Zastępcy Chrystusa Pana na ziemi.

To był pierwszy kontakt narodu z przyszłym Świętym, kontakt który miał się wnet zamienić w gorącą, obustronną miłość.

Nadszedł rok 1905. Car rosyjski Mikołaj II, zmuszony sytuacją polityczną, daje poddałym pewne swobody religijne. Objęły one również Polaków i Kościół pod zaborem rosyjskim.

To daje Piusowi X, okazję do wydania oficjalnego listu, przeznaczzonego dla wiernych w tym zaborze. Między innymi czytamy w tym pełnym ojcowskiej miłości piśmie takie zdanie:

„Nie ma chyba między wami jednego, któryby nie wiedział, jak dalece ogarniamy miłością Naród Polski... albowiem żadnej nie ominęliśmy okazji, by tego widocznie nie zaznaczyć. Nie zbywa na przyczynach, dla których tak życzliwi jesteśmy waszemu narodowi. Kto myślał zwrócić się do dziejów waszych, nie spotka wypadku któryby nie był chluby dla Polski... Dla przodków waszych, zawsze pozostanie ta chwala, że dla obrony świętości katolickiej, jako tarczę stawiali serce swoje. Stąd pochodzi, że nazwy Polak i katolik, uważane są za równorzędne”.

To święty przemawiał do polskiej pielgrzymki Nadeszła pięćdziesiąta rocznica ogłoszenia dogmatu o Nie-

pokalanym Poczęciu Najśw. Maryi Panny. Cały Kraj obchodził żywiłowe uroczystości, a zbiorowym wyrazem uczuć, jakie nurtowały zakutych w niewolę Polaków, była potężna — jak na ówczesne warunki — pielgrzymka polska do stóp Ojca Chrześcijaństwa. Składała się ona z ośmiuset wiernych z duchowieństwem i dziesięciu polskimi biskupami na czele.

Dnia 5 maja, przyjął Pius X pielgrzymkę na specjalnej audyencji.

„Zaiste — mówił po odebraniu holdu i powitaniu pielgrzymki — zaiste, gdy myśl naszą ku Ojczyźnie waszej zwracamy, doznajemy słodkiej pociechy z przeświadczenia o gorącej żarliwości, z jaką ojcowie

wasi starali się okazać w szczerze, głośniejszy sposób Matce Najśw., zowiącej ją pięknym mianem — Królowej Korony Polskiej... Być to nie może, żeby kiedykolwiek miała oziębnąć ta miłość wasza, z jaką dochowaliście wiary św., aż do przelewu krwi... Nie upadajcie na duchu, pamiętajcie chlubną przyszłość... Potomkom waszym zostanie przykład, jak się łączy miłość Ojczyzny z obroną wiary świętej.

W takich słowach okazywana Polsce i Polakom życzliwość, jedna wielkiemu Papieżowi serca polskie, lecz któż wówczas przeoczał, że zawiązuje się szczerą miłością między krzyżowanym narodem a przyszłym Świętym...?

Ale ta życzliwość Papieża do Polaków, objawiła się nie w samych słowach.

W roku 1909, wynosi na czołwie świętego, wielkiego Apostoła Warszawy, św. Klementa Marię Dworzaka.

W tym samym roku — na prośbę biskupów polskich, wznawia sprawę beatyfikacji królowej polskiej Jadwigi.

Lecz specjalnie wielkimi zgłoskami zapisał się Pius X wielki Czciociel Maryi w dziejach Jej kultu na ziemiach Polski.

Za jego zgodą dokonują się kolejno wspaniałe uroczystości koronacyjne poszczególnych obrazów Matki Bożej, słynących cudami i laskami. I tak:

W roku 1904 dokonuje się uroczystego aktu koronacyjnego w Dzikowie, w 1905 we

we Lwowie, 1907 Matki Boskiej Smetnej w Krakowie, w 1908 w Tuligłowicach, w 1909 w Kochanowie na Rusi Czerwonej, w Sulisławicach.

## Pius X śle koronę do Polski

Specjalną jednak miłością otaczał przyszły błogosławiony polskie sanktuarium narodowe, jakim była i pozostała do dzisiaj Częstochowa.

W roku 1904, specjalnym aktem uroczystym podniósł on świątynię jasnogórską do godności bazyliki, oraz ustanowił dla całego Kościoła św. dzień 26 sierpnia, jako uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej.

W 1910, przysłał Papież wspaniałą koronę, wartości sto tysięcy koron, którą w uroczystym dniu 22 maja, w asyście biskupów, setek kleru i tysięcy wiernych, dokonujący koronacji biskup zawiesił na cudownym obrazie. Uroczystość ta była jedną potężną i żywiołową manifestacją Narodu ku czci Swej Niebieskiej Pani i wyrazem miłości ku wielkiemu swemu Ojcu — Piusowi X.

Do delegacji, która wjechała do Rzymu, by złożyć podziękowanie za ten wspaniały dar, odezwał się Pius X w te słowa:

„Gdyby to było w mojej mocy, uczyniłbym cud, aby dar (ofiarowana korona) odpowiadał mojemu gorącemu nabożeństwu do Najśw. Dziewicy i mojej miłości do Narodu Polskiego”.

Ukoronowaniem tego stosunku — kochającego Maryę — papieża do Jej gorących czciociel Polaków, było oficjalne zezwolenie na obchodzenie jej święta pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej. Aczkolwiek nie mogło ono o błąć wszystkich zaborów, to jednak było nowym dowodem życzliwości tego wielkiego przyjaciela Polski.

Trudno w ramach jednego krótkiego artykułu zmieścić wszystkie przejawy i dowody ogromnej miłości, jaką Pius X darzył Polaków i Polskę. Niech jeszcze jednak i to wspomnę że papież ten mocno walczył z rządami zaborczymi, o obsadzenie stolicy biskupich wyłącznie przez Polaków, gdyż zależało mu na tym, by już i tak umęczony naród miał swych arcybiskupów.

Za jego to poparciem powstaje Rzymie hospicjum dla polskich studentów.

## Papież całuje ranę Polaka

Któż nie słyszał o męczennickich przejściach biednych polskich unitów? Tysiące ich padło w obronie wiary św., dziesiątki tysięcy wędrowało na zesłanie do Rosji. Krwa we przesładowania za czasów carycy Katarzyny, sprawiły, że około ośmiu milionów tego wiernego kościołowi św. ludu, przepisano gwałtem na prawosławie. Za czasów Piusa X już tylko na Podlasiu opierała się dzielnie przesładowaniam reszta biednych unitów.

W chwili wyboru Papieża, zapragnęli i oni złożyć dowód swej wierności. Pomimo czujnych straży moskiewskich, lasami przedzierała się grupa polskich, biednych unitów, licząca pięćdziesiąt głów, zdążająca cichaczem do Rzymu.

Pius X przyjmując tych najwinniejszych synów Kościoła św. ze łzami szczerego wzruszenia w oczach. Podając każdemu rękę na powitanie, zauważył na głowie jednego z nich świętą jeszcze ranę od szabli kozackiej. Wzruszony przycisnął głowę ranego do ojcowskiej pierści całując ranę.

„Powtórzcie braciom waszym — mówił na pożegnanie — że Ojciec św. pamięta o was i modli się za was, że z serca błogosławi i pragnie gorąco spotkać się z wami w niebie”.

## Co inni mówią i piszą

### Pamiętne słowa Ignacego Paderewskiego „O co idziesz walczyć, żołnierzu Polski”

Na kilka dni przed śmiercią, Ignacy Paderewski napisał wstęp do Albumu Wojska Polskiego:

O co idziesz walczyć, żołnierzu polski?

Na okrytych chwałą sztandarach, które Cię w bój prowadzą, od stu lat widnieją słowa: Za naszą i Waszą wolność.

Co znaczą te słowa?

Za naszą wolność, to znaczy: By z ziemi polskiej wygnać precz gadzinę zła, pogaństwa i niewoli;

By do każdego domu, każdej zagrody i warsztatu polskiego, wróciły znów uśmiech zwycię-

stwa, szczęście wolności i słońce wolności.

By Polska Jutra stała się nie tylko wielką i silną, ale także troskliwą Matką wolnych i równych obywateli.

Za waszą wolność, to znaczy:

By po tej najstraszniejszej w dziejach świata wojnie, po wypłaceniu zła i pogaństwa, żaden naród nie mógł uciskać i wyzyskiwać innych narodów.

By słońce wolności świeciło jednakowo wszystkim i by wszyscy zrozumieli, że niema szczęścia w domu, gdy krzywda dzieje się sąsiadowi.

By przyszły ład, jaki zapanuje na świecie, opierał się nie na gwałcie i sile, lecz na zasadzie nauki Chrystusa, na sprawiedliwości i na zgodnym współżyciu wielkiej rodziny wolnych narodów.

O taką wolność walczyli i w takich walkach zdobywali nieśmiertelną chwałę Twoi przodkowie, o taką wolność, o najświętszą sprawę Polski i wszystkich narodów idziesz dziś walczyć, żołnierzu polski.

Idź ku chwale i tryumfom. Idź ku zwycięstwom.

### „Stałem przed bramami piekła, patrząc w przyszłość”

Najpotężniejsza z dotychczasowych eksplozji atomowych sproszkowała wieżę stalową i zrównała z ziemią wszystkie budynki, drzewa i krzaki. Na jednej z wysp Atolu Ebiwetok, gdzie ostatnio zdetonowano nowy typ bomby atomowej, pozostało po wybuchu jedynie kilka szczerniałych pni drzewnych.

Scenę ostatnich eksperymentów atomowych zobrazował w następujący sposób jeden z nacownych świadków, kongresman Edward Herbert, demokratą ze stanu Louisiana: «Miałem uczucie, że stoję u wrót piekła i patrzę w wieczność». Wybuch był wielokrotnie silniejszy od eksplozji atomowej, która w roku 1945 zamieniła w ruinę miasto Hiroshima w Japonii. Herbert powiedział, że opisywany przez niego wybuch był jednym z całej

serii eksperymentów. Wieża stalowa, na której jwmontowano bombę, odpowiadała swą konstrukcją wielopiętrowemu nowoczesnemu budynkowi. Oprócz wieży na wyspie znajdowało się nadto szereg konstrukcji, fabryk budynków, specjalnie zbudowane dla zmierzenia siły wybuchu. Po detonacji wszystkie zbudowania łącznie z wieżą znikły z powierzchni ziemi.

Komentując ostatnie doświadczenia, redaktor wojskowy dziennika New York Times Hanson Baldwin pisze, że Stany Zjednoczone posiadają już obecnie całą «rodzinę» bomb atomowych o zastosowaniu zarówno strategicznym jak i taktycznym.

Siła niszczytelna bomb atomowych o zastosowaniu strategicznym została znacznie wzmożona w porównaniu z rokiem

1945. Wówczas siła ta równała się 20.000 ton materiału wybuchowego TNT, a obszar zniszczenia obejmował dwie do dziesięć mil kwadratowych. Bomby atomowe typu 1951-mają siłę destrukcyjną równą 150.000 ton TNT (dynamitu), a rejon zniszczenia rozciąga się na 20 do 30 mil kwadratowych.

Stany Zjednoczone posiadają już dziś w swoim arsenale atomowym także szereg lżejszych pocisków, które znaleść mogą zastosowanie taktyczne przeciw wojskom wroga i obiektom militarnym. Siła destrukcyjna tych pocisków atomowych wynosi może — zależnie od potrzeby — od 5 do 40 ton TNT. Baldwin wspomina również, że taktyka Sowietów operowana masami piechoty ułatwia stosowanie pocisków atomowych w wypadku wojny.

## O zakończenie farsy

Dziennik „New York Times” w głównym artykule wstępnym z dnia 23 czerwca nie szczędził słów krytyki dla nieudanych obrad zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu. Pisze dziennik:

„W obliczu sowieckiego ultimatum, które sprowadzało się do żądania odbycia konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych na warunkach Moskwy, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja położyły w wreszcie kres paryskim obradom wice-ministrów na tej podstawie, że dalsze prowadzenie dyskusji, które zaczęły się wczesnie w marcu, a przerodziły się następnie w farsę, jest bezcelowe. Zakończono w ten sposób sowieckie manewry propagandowe, których celem było nagięcie obrad do potrzeb Moskwy, oraz zmuszenie Sowietów do jednego wypowiedzenia się czy rzeczywiście dążą one do rozmów na temat źródła istniejącego napięcia międzynarodowego. Odpowiedzialność ciąży na Kremle”.

„Times” jest również niezadowolony ze stanowiska przedstawicieli mocarstw zachodnich w Paryżu:

«Niezależnie od tego, jak słuszne i nieuniknione było stanowisko Zachodu, pozostaje jeszcze otwarte pytanie czy punkt widzenia Zachodu przedstawiony został w sposób dostatecznie zrzeczny, czy też delegaci państw zachodnich, dając się wciągnąć w przewlekłe potyczki technikaliami, nie wyszli z konferencji pokonani. Właściwie przyczyną napięcia istniejącego w skali światowej, przedstawiciele rejestrowali wielokrotnie w oświadczeniach i notach, składowanych poza konferencją paryską. Należą tu ekspansja i agresja sowiecka, akcja wywrotowa Kominformu, istnienie wielkich armii sowieckich, panowanie Sowietów nad Europą wschodnią i remilitaryzacja satelitów, włączając Niemcy wschodnie, i wreszcie sabotowanie przez Moskwę Narodów Zjednoczonych i wszystkich konstruktywnych wysiłków, zmierzających do zapewnienia pokoju i odbudowy gospodarczej. Gdy jednak dochodziło do włączenia w przygotowany porządek obrad wyższych zasadniczych źródeł napięcia, przedstawiciele zachodu ograniczyli się do ogólników, otwierając drogę Sowietom do

ich manewrów, których wyrazem było podniesienie specyficznego zagadnienia Paktu Atlantyckiego».

«Przyczyną takiej taktyki Zachodu było oczywiście szczerze dążenie do pokoju, dążenie zrodzone zeuropejskich, ściślej francuskich pobożnych życzeń i nieuzasadnionych nadziei, że Sowiety są gotowe do rozmów, a nawet do sensacyjnych ustępstw. Goniąc za tym miarą, mocarstwa zachodnie nie tylko unikały wszystkiego, co mogłoby urazić Sowietów, ale nawet opóźniały swój program zbrojeń. Teraz, kiedy złudzenia rozwiały się we mgle, należy wreszcie przystąpić całą parą do wykonania politycznego i wojskowego programu, niezbędnego do własnego ocalenia Zachodu».

**SAÚDE FÓRÇA**  
HÆMATOGEN  
do D<sup>r</sup> HOMMEL  
LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.  
Caixa Post. 1.725 — Curitiba



SŁOWO BOŻE

NA OSMĄ NIEDZIELĘ PO ZEŚLANIU DUCHA ŚW.

(Ewangelia zapisana u św. Łukasza w rozdziale XVI)



W on czas mówił Jezus uczniom swoim te przy- powieść: Był niekiedy człowiek bogaty, który miał włodarza, a ten był doniesion do niego, jakoby rozproszył dobra jego. I wezwał go i rzekł: Cóż to słyszę o tobie? Oddaj liczbę włodarstwa twego, albowiem już włodarczyć nie będziesz mógł. I mówił włodarz sam w sobie: Cóż uczynię, gdyż Pan mój odejmie ode mnie włodarstwo? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem co uczynię: że gdy będę złożon z włodarstwa, przyjmą mię do swoich. Wezwawszy tedy każdego z osobna dłużnika Pana swego, mówił pierwszemu: Wieleś winien Panu swemu? A on odpowiedział: sto barył oliwy. I rzekł mu: Weźmij zapis swój, a siadź natychmiast, napisz pięćdziesiąt. Potem drugiemu rzekł: A ty wieleś winien? A on rzekł: sto bezek pszenicy. I rzekł mu: Weźmij zapis swój, a napisz osmdziesiąt. I pochwalił Pan włodarza niesprawiedliwości, iż roztropnie uczynił. Bo Synowie tego świata rozropniejsi są w rodzaju swoim nad syny światłości. A ja wam powiadam: Czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, aby gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków.

„O jak piękny jest czysty rodzaj.“

Wśród świętych wyniesio- nych na ołtarze w Roku Ju- bileuszowym wybija się na pierwsze miejsce 12-letnia dziewczeczka, która w obronie niewinności duszy i ciała pa- dała zaszytętowana przez te- go, który zaślepiony niską na- miętnością, nie mogąc zadość uczynić swym pożądaniem, zemielił się na niewinnej ofie- rze w krwawy sposób.

Życie świętej Marii Goretti, której czystość Kościół ob- chodzi 6-go lipca podobne jest do krystalicznej opowieści ewangelicznej, przez technie- nie niewinności, w której niby w czystym zwierciadle wód kąpią się inne jej cnoty, jak anielska pobożność, gorące posłuszeństwo i miłość posu- nięta do heroizmu przebaczenia niecnemu zabójcy. Nie- winne jej życie i bohaterka śmierć z słowami potrójnego nie, nie, nie — to porywający wzór dla tych co z poranku dzieciętną przychodzą do po- łudnia młodości.

Młodzież dzisiejsza jeśli chce w brzaskach i promieniach niewinności przejść przez ży- cie, zapatrzeć się powinna na

Ks. H. Jaworski

Misja wśród kawowych pól Parany

VI. Warta W Astorgi już limuzyna jedne- go z mieszkańców Warty udałem się na następne miejsce mego objazdu. Wizytą na Warcie miałem zakończyć ten tak miły ob- jazd i tak brzemienny w owoc dobrych spowiedzi i licznych Komunii świętych. Ręka Boża była widoczna w owocach z cza- sem tak krótkich kazań. Bóg da- wał wzrost ziarnu sianemu tak niegodną ręką misjonarza. Niech imię Pańskie będzie błogosła- wione, to co mamy, od niego mamy, sami nie nie możemy.

Krótką już nie wizyta ale nazwać misja święta zakończyła mój objazd w Norte. Warta w dzień Ześlania Ducha Świętego nie mogła pomieścić zebranego tłumu w kaplicy. Według samych mieszkańców [trzy takie kaplice] zapewnić by można ze- branymi. Polak i Brazylianie, Włoch i Hiszpan wszyscy ramię przy ramieniu święcili ten dzień zakończenia krótkiej misji, gło- szonej w dwu językach polskim i portugalskim. Dzień Ześlania Ducha św. był świętym przy- pomnieniem dni pierwszych kaza- ń św. Piotra. Tłumy garnęły się, by słuchać głosu nauk słów Chrystusa, ze skruszonym ser- cem z obliczem wpatrzonym w światło obietnic Bożych. Mani- festacyjna poprostu procesja o- beszła główną drogę biegnącą przez Wartę z pieśnią ku czci Tej, która powtarza się we wszy- stkich językach świata: «Po gór- ach dolinach», napędziła serca wonią lilij, dźwiękiem pieśni chórów anielskich. Tak Warta po dniach rozważania nad du- szą swoją odrodziła się do szczę- śliwych dni triumfu Jezusa w duszach wiernych. I tutaj cięż- ko było się rozstać z naszymi

Rodakami, których oddane ser- ca poznałem w czasie święce- nia domów. I tak dobiegał do końca objazd kolonii polskich, rozsiadanych wśród pól kawowych, Kawa ta, którą niegdyś niekto- rzy wycinali i wyrwali teraz święci tryumfy. Już od 1-go paź- dziernika zaczynają się kon- trakty z pracownikami, których wynagrodzenie przeciętne jest 30, 35, 40% dochodu co zależy od jakości kawy, a gdy licha to nawet 50 procent. Zapewnie lu- dzi z południa ciekawi co za do- chód ma taki ostatecznie robot- nik z rodziny, który podpisuje kontrakt? Otóż znam wypadek, w którym rodzina złożona z 4 osób zarobiła za rok 135 tysięcy kruczejów. Nie liczy się w to warzyw, kukurudzy posiadanej między kawą, z której dochód zwiększa sumę poprzednią. Pra- cowni rodziny przy kawie daje od 1000 drzewek 1.500 - 2.500 kruczejów na rok przy tym docho- dzi kukurudza wsiana między kawą; gdy kawa większa i wła- ściwiec nie życzy sobie kukuru- dzy płaci więcej. Pracownik musi wyczyścić kawę zbieraną, jak już pisałem z ziemi i do- staje jeszcze od worka 15 kruc- zejów. Jedna osoba może wziąć do czyszczenia 3.500 - 4000 drze- wek kawy. Sumę roczną docho- du robotnika dzieli się przez 6 i taką część wypłaca się co dwa miesiące. Takie dane mniejwię- cej dla ogólnej orientacji uzbie- rałem, by zaspokoić ciekawość niektórych czytelników, a innych może zachęcić do szczegóło- wegogo opisanja. Pamiętajmy prze- piękne artykuły w tej dzie- dzinie p. Wł. Diamond z Lon- dryny zaco mu jesteśmy zawsze wdzięczni. Co przyczynia się do naszej wiedzy jest zaw-

szę skarbem, który nie niszczyje. Bo nie każdego wszystko cieka- wieć może, i z tych opisów obe- cnych z Norte, ale kto umie czytać i myśleć wybierze to co mu odpowiada, co poszerzy jego horyzonty myślowe. I tak cza- sem z artykułu jednego można wyciągnąć kilka odmiennych konkluzji, można rozważać spr- awę pod różnym stopniem na- świetlenia. Zachęcamy się więc do pisania, bo czasem to co jest dla nas chlebem powszednim, dla drugich będzie czymś nadzw-yczajnym.

Na tym kończę te opisy ob- jazdów w Norte Parany po kraju pól kawowych, gdzie biją serca polskie zdala od Ojczyzny. Bóg łączy serca rozproszone, dodaje otuchy i prowadzi po ścieżkach wiary praocjów naszych. Wier- ni ich nakazom wysoko nieśmy sztandar honoru Polaka i chrześcijanina, by dać do zroz- umienia innym, że choć cięższe mieliśmy jak inni początki nie ułkliśmy się trudu i w pocie czoła doszliśmy do wielkich re- zultatów. I teraz coraz częściej słyszamy polskie nazwiska u rządu w Rio czy w Paranie, a pragniemy jeszcze usłyszeć o przedstawicielach Rio Grande.

Bo, którzyśmy się przyczy- nili pracą [swą] do rozwoju Brazylii mogli mieć swych przed- stawicieli i orędowników we wszystkich kolach politycznych oraz w gronie aczonych. Odrzuć- my prywatę, a weźmy się do pracy ideaowej dla dobra ogółu. Niech miłość braterska łączy nas wszystkich Polaków; niech u- stąpią z grona naszego szakale zła i rozbicia. Tak nam dopo- móż Bóg!

KONIEC

Uroczystości Majowe w Misiones

Apostoles, macierz kolonii pol- skich w Misiones, z okazji 160 rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja, dała piękny przykład ży- wotności i tężyzny ducha naro- dowego.

Pewna osobistość — przeo 10 laty — mówiąc o polskości, w Apostoles, z lekceważeniem do piszącego rzekła: — «Kto tu ma- ci, to tych kilka starowin...» Piszący odpowiedział: — «Pro- szę pamiętać, że tych „starusz- ków” stać na lat trzydzięci i dopóki ostatni z nich do grobu nie zejdzie problem polskości będzie tu istniał!»

Dziś z wielkim zadowoleniem stwierdzić możemy, że ożywie- nie jest większe niż przed 10 laty, a więc termin problemu zostaje przedłużony na młode po- kolenie, które w trzeciomajowej

uroczystości brało żywy udział. Za staraniem wikarego ks. Augusta Sornowskiego, została przygotowana piękna uroczys- tość, składająca się z poniższego programu: W niedzielę, 6-go maja o go- dzinie dziesiątej została odpra- wiona «polska suma» z kazaniem polskim i śpiewami religijno- narodowymi. Następnie akade- mia w sali parafialnej. Były hymny narodowe, śpiewy, de- klanacje dzieci i dwa odczyty okolicznościowe. Po hiszpańsku przemawiał p. Rudolf Raczko- wski, uczestnik wojny europej- skiej, po polsku p. Teofil Szy- chowski.

Na zakończenie zebrano się w byłej ochronce no «asado a la criolla». Na ten akt rozpre- dzano 400 wstępów, a była spora napełnił dużą salę, by zamani-

festować swą sympatię i przy- należność!

Wśród organizujących uro- czystości spotkaliśmy wetera- nów na niwie społecznej i wle- wu miodoch; Zubrzyckich, Pa- łaszewskich, Zdanowiczów, Do- miników, Smichowskich, Tarno- wskich, Czajkowskich i wielu innych, a wśród nich ks. pro- boszcz Ludwik Widera. Nie mniej czynnych było kilka pań i panienek, które dołożyły swą pracę ofiarną, aby uroczystość wypadła jak najpiękniej.

Jako goście honorowi zaszczy- cili swą obecnością uroczystość intendent municypalny p. Alek- sander Warenycia, komisarz policji, sędzia pokojni i kilku innych.

POSADAS, w czerwcu 1951 Jan Czajkowski

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

NOWA PAPIESKA ENCYKLIKA

Rzym, (IC) — Poraz pierwszy Ojciec Święty Pius XII napię- tnował w wydanej w dniu 2-go czerwca i ogłoszonej w dniu 17-go czerwca Encyklic- ce, zatytułowanej «Evangeli- Praecones» (Głosiciele Ewan- gelii), wyraźniej i bezpośre- dnie komunizm jako przewrot- ną doktrynę, usiłującą spro- wadzić człowieka do stanu zwierzęcego. Encyklika zaj- muje się zagadnieniem misji katolickich i przedstawia do- robek i trudności misyjne w krajach Dalekiego Wschodu, gdzie dziś leje się krew mę- czenników za wiarę.

Papież stwierdza, że ludność krajów misyjnych podwoiła szeregi katolickie w ostatnich dwudziestu pięciu latach, o- siągając cyfrę dwudziestu o- śmiu milionów. O ateistycz- nym komunizmie Ojciec świę- ty mówi, iż apostołowie Ewan- gelii używają swych zdolno-

ści i energii do szerzenia Kró- lectwa Chrystusowego na zie- mi. Przeciwno nim działają inni nauczyciele, którzy — sz- erząc materializm i odbierając człowiekowi wszelką nadzieję wiecznej szczęśliwości — spy- chają człowieka w najgorszą nędzę. Wydając wszystko na własność i kontrolę państwa, redukują godność osoby ludz- kiej prawie do zera.

W swej Encyklicie Ojciec święty zajmuje się również problemem poprawiania bytu szerokiej mas pracujących i ostrzega, że własność prywat- na należy się człowiekowi z prawa naturalnego i że każdy do niej powinien mieć netyl- ko prawo ale i aktualną moż- ność posiadania rzeczy na własność. Jest to potępienie komunistycznych praktyk ja- ko nie godnej i nieludzkiej tyranii ducha i ciała.

TORTURY NIE ZŁAMAŁY MISJONARZY

San Francisco, (IC) — Wra- cając z Chin określną drogą przez Japonię do Ameryki misjonarze i siostry zakonne wykazują niezwykły hart du- cha i pomimo przeszłych tor- tur gotowi są na dalsze cier- pienia dla Wiary. W osta- tniech tygodniach przybyło do Stanów Zjednoczonych kilka grup misyjnych, wypędzo-

nych przez chińskich komu- nistów.

Między innymi powróciły do Stanów Zjednoczonych Sio-stry Maryknoll, które komu- nisty aresztowali w grudniu ubiegłego roku w diecezji Kaying, poddawali wyrafino- wany torturom i wreszcie w marcu deportowali z Chin. Siostry stwierdzają, że cała

Wielka «Festa» w Serrinha

Na cześć Patronki parafii seryńskiej, św. Anny, odbędzie się w Serrinha wielki doroczny odpust w niedzielę dnia 15 lipca. Po uroczystym nabożeństwie i kazaniu w porze rannej, do dy- spozycji gości będzie smaczne szurasko a dla rozrywki «leilão» i różne niespodzianki.

Proboszcz seryński, ks. Stanisław Piasecki i Komisja para- fialna zapraszają wszystkich do wzięcia udziału w «fście».

Dojazd z Kurytyby bardzo dogodny, bo obok zwykłych au- tobusów, kursujących na linii Kurytyba-Lapa, będą postawione do dyspozycji gości nadwyzcajne, należy jednak przedtem za- mówić sobie bilet w «Empresa Lapeana», przy ulicy Westfalen 92, Kurytyba.

akcja komunistów chińskich zmierza do całkowitego usu- nięcia z Chin zagranicznych misjonarzy, tak katolickich jak i protestanckich. Ducho- wienstwo pochodzenia chiń- skiego może pozostać na miej- scu, ograniczone jest jednak w pracy duszpasterskiej do minimum. Aresztowania naj- częściej następują pod zarzu- tem szpiegostwa, szerszenia fałszywej nauki lub działalno- ści kontr-rewolucyjnej. Komun- iści dopuścili się całego szere- gu morderstw na misjona- rzach zagranicznych i tubyl-

czych. Z reguły jednak komu- niści unikają robienia mę- czenników i zamierzają znisz- czyć chrześcijaństwo w Chi- nacach przez wypędzenie mis- jonarzy. Siostry stwierdzają, że narodowość nie gra żadnej ro- li. Atak skierowany jest prze- ciwno chrześcijanom. Ciępię- na równi, misjonarzem amery- kański jak włoscy, francuscy i polscy. Pomimo tortur i kro- pnych przejść w więzieniach chińskich, prawie wszyscy wy- pędzeni misjonarze gotowi są wracać do Chin komunistycz- nych i cierpieć dla Wiary.

BISKUP GAWLINA na konsekracji Biskupa Sheena

Rzym, (IC) — W watykań- skiej bazylice świętego Jana Pawła w Rzymie odbyła się konsekracja biskupa Fultona Sheena, sufragana archidie- cezji nowojorskiej i dyrektora Kozkrzewienia Wiary. Kon- sekracji dokonał kardynał Adeodato Piazza, sekretarz Ronkregacji Soboru, w asyście kardynała Fumasoni - Biondi oraz wielu biskupów. Wśród asystujących przy konsekra- cji biskupów był również Bi- skup uchodźców polskich Jó- zef Gawlina, przyjaciel biskupa Sheena. Po konsekracji biskup Sheen przyjeżdży był na prywat- nej audyencji u Ojca świętego.

Biskup Sheen jest szczerym przyjacielem Narodu Polskie- go. W swych audyacjach radio- wych często piewał okupan- ych Polakami, hitlerowców i bol- szewików, przedstawiając Pol- skę jakby Chrystusa Narodów, wiszącego między dwoma naj- gorszymi łotrami.

Fragmenty tekstu z sąsiedniej strony, w tym: 'Jako b...', 'nie nale...', 'Kola, po...', 'go obow...', 'Zakonów...', 'Członków...', 'lane prze...', 'Wykonaw...', 'idąc na t...', 'się zasto...', 'biorąc p...', 'darzenia...', 'kurytybi...', 'więcej z...', 'stając na...', 'nia. Na t...', 'rzy przy...', 'radzić na...', 'cyjnymi i...', 'w chwili...', 'czytało s...', 'wadzenia...', 'Nie będę r...', 'gólami ob...', 'za wiele...', 'jedynie d...', 'sunię i i...', 'w ten sp...', 'dziennika...', 'spakują...', 'kolonia p...', 'W sali...', '(daw. 50...', 'około 50...', 'stu kilku...', 'działem s...', 'stanowi t...', 'stkich cz...', 'gruba wi...', 'ściach w...', 'protokółu...', 'czajnego...', 'który zos...', 'przyjeću...', 'i t. d. w...', 'tego Zeb...', 'Skoczka p...', 'ze swej s...', 'tarza Zeb...', 'wa Słucz...', 'Pan Pr...', 'Władz...', 'Bez...', '(E...', 'Tak w...', 'czenia s...', 'obszaru a...', 'konferen...', 'wie.', 'Pod ko...', 'poruszyl...', 'Tebernale...', 'M o l o...', 'cię kilka...', 'przedmiot...', 'nie na te...', 'tu w tej...', 'staley ty...', 'Prezyden...', 'byn przy...', 'obwładcz...', 'kęś niek...', 'świadkow...', 'brze pan...', 'Roczevel...', 'się całko...', 'uwała ja...', 'ski i Zwi...', 'szedł, że...', 'tej jego...', 'wieg pod...', 'dół, że l...', 'nie tylko...', 'wielkiego...', 'nym wy...', 'stkich t...', 'sprawę.', 'lenia te...', 'czyk od...', 'wiska tr...', 'M i k...', 'mogłby m...', 'stanowio...', 'wie zach...', 'M o l o...', 'jest za e...', 'aby kto...', 'strzeżen...', 'C h u...', 'razkiem', 'E d e', 'zono to', 'granica', 'gac bę'



# Z Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Członków

## Koła Kurytybskiego Unii K. Polaków w Brazylii

Jako bezstronny obserwator, nie należący do miejscowego Koła, propostu z dziennikarskiego obowiązku, udałem się na zapowiadane Walne Zebranie Członków U. K. P. w B., zwołane przez Tymczasowy Komitet Wykonawczy. Przyznam się, że idąc na to Zebranie, obawiałem się zastać atmosferę »gorącą«, biorąc pod uwagę ostatnie wydarzenia, jakie zaszły na terenie kurytybskiego Koła Unii. Tym więcej zostałem zaskoczony, zastając nastrój powagi i skupienia. Na twarzach obecnych, którzy przybyli na to Zebranie, aby radzić nad sprawami organizacyjnymi Koła, które przeżywa w chwili obecnej rozdzielenie, czytało się zdecydowanie doprowadzenia spraw do porządku. Nie będę rozwodził się nad szczegółami obrad, gdyż to zajęłoby za wiele miejsca, ograniczę się jedynie do najważniejszych punktów i uchwał zapadłych, aby w ten sposób wywiązać się z dziennikarskiego obowiązku, zapiskując ciekawość z jaką cała kolonia polska śledzi tę sprawę.

W sali Tow. »União e Paz« (daw. Kościuszko), zebrano około 50 osób, w tym czterdziestu kilku członków. Jak dowiedziałem się od wtajemniczonych, stanowiła ta liczba 3/4-te wszystkich członków Koła, a więc gruba większość. Po formalnościach wstępnych, odczytaniu protokołu z ostatniego Nadzwyczajnego Zebrania Członków, który został przyjęty w całości, przystąpiono do »porządku dziennego« i t. d. wybrano przewodniczącego Zebrania w osobie p. Jana Skoczka przez akklamację, który ze swej strony zaprosił na sekretarza Zebrania p. Inż. Stanisława Szucańskiego.

Pan Przewodniczący w dłuż-

szym przemówieniu zaznając obecnych ze stanem organizacyjnym naszego Koła w jakim się w chwili obecnej znajduje. Podkreśla bezprawność postępowania p. Tymczasowego Sekretarza oraz członków przez niego zorganizowanego Zarządu, akcja których doprowadziła Koło naszego do rozkładu.

Udzielono głosu p. Morozowiczowi, który na wstępie swego przemówienia wyraził żądanie, że Zebranie obecne zostało zwołane nie w celu »rozbijania«, jak to przeciwnicy nasi propagują, ale w rękach przeciwnie. Akcją Komitetu Wykonawczego kieruje jedynie troska o byt i rozwój organizacji. Dzisiejsze Zebranie, mówi dalej p. Morozowicz, ma na celu znalezienie środków, przywrócenia do życia naszego Koła. Zakończenie wszelkich nieporozumień i sporów. — Nie może jednak Nadzwyczajne Zebranie Członków nie napiętnować złych postępów, które doprowadzają organizację naszą do upadku. Ludzie złej woli, osoby, które postępują wbrew najprostszym zasadom demokracji i idei naszej organizacji, muszą ponieść za swe czyny odpowiednie konsekwencje. — Dlatego, zanim przystąpimy do akcji ratowania Koła, musimy go przedtem oczyścić z elementów destrukcyjnych, stawię więc na dzisiejsze Zebranie następujące wnioski: — Tu następuje odczytanie przez autora — Trzech wniosków o treści mniej więcej takiej:

a) — Wobec nadużycia zaufania, jakim obdarzono p. Łopatowskiego Edmunda, powierzając mu funkcję Tymczasowego Sekretarza Koła, Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Koła kurytybskiego Unii K. P. w B.

wyraża p. Edmundowi Łopatowskiemu VOTUM NIEUFNOŚCI, nie uznając w nim od tej chwili reprezentanta Koła kurytybskiego U. K. P. w B.

b) — Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Koła kurytybskiego U. K. P. w B. wobec niedemokratycznego stanowiska osoby b. które przyjęły funkcje członków w fikcyjnie wybranym Zarządzie Koła i uchwały wniosek idący w sprzeczności z zasadniczymi podstawami ideologicznymi naszej organizacji, postanawia: Poza członkami Komisji Rewizyjnej, którzy wybrani zostali wbrew ich woli, zaocznie — wyrazić VOTUM NIEUFNOŚCI.

c) — Członkowie Koła Kurytybskiego Unii K. P. w B. zebrani na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu w dniu 17-go czerwca 1951 roku, doceniając powagę i ważność naszej organizacji, a co za tym konieczność istnienia Koła w Kurytybiu, które skupia w swym łonie wielką ilość obywateli polskich oddających szczerze naszej idei niepodległościowej — bolejąc nad rozłamem, jaki powstał w łonie Koła, spowodowany nietaktem i nieumiejętnością postępowania, jego członków przedstawicieli, postanawia: POŁOŻYĆ KRES NIENORMALNYM STOSUNKOM PRZYWRÓCIĆ NA NOWO DO ŻYCIA NASZĄ PŁACÓWKĘ — ZWRÓCIĆ SIĘ DO RADY GŁÓWNEJ UNII K. P. w B. W RIO DE JANEIRO JAKO DO NAJWYŻSZEJ WŁADZY NASZEJ ORGANIZACJI, O INTERWENCJĘ, proponując przysłać do Kurytyby, pełnowłaściwego Delegata, który na miejscu rozpatrzy sprawę, pośredniczyć będzie w uregulowaniu wszystkich spraw spornych,

początek w ołta Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła, na którym, w Jego obecności, dokona się wyborów nowych, prawowitych władz Koła. — Dalej, korzystając z pobytu p. Delegata zwołane zostanie Zebranie Okręgu Parańskiego, celem wyborów nowego Sekretarza Okręgowego, bo poprzedniego mandat już dawno wygasł.

Nad przeczytanymi przez p. Morozowicza wnioskami, Przewodniczący otwiera dyskusję. — Wielu członków zabiera głos. Przystępuje tu wyłącznie, wystąpienia najbardziej interesujące. Ciekawym momentem było wystąpienie p. Edwarda Czerwonki, byłego przewodniczącego Komisji Rewizyjnej w zeszłym Zarządzie, którego nazwisko figuruje w składzie bezprawnie wybranego Zarządu Koła.

P. Czerwonka w jasnych słowach oświadcza że o żadnym zebraniu, na którym miano dokonać wyborów nowego Zarządu nie wiedział! Na żadnym Zebraniu nie był! O tem, że został wybrany do Komisji Rewizyjnej, dowiedział się od p. Łopatowskiego, którego przypadkowo spotkał na ulicy!!! — i to w kilka dni po Zebraniu!!! — Oświadcza dalej, że wybory te, jak i p o w z i ę t e na tym Zebraniu uchwały, uważa za BEZPRAWNE!

Drugi, ciekawy głos: p. Ziobrowa, uważa, że właściwie, wobec uchwały, »samozwańczego« Zarządu, o skreśleniu z listy członków nieopłacających składek przez 6 miesięcy, — Koło nie istnieje! Nikt z nas, od prawdziwego Walnego Zebrania składek nie płacił, w konsekwencji czego, Koło zostało bez członków!

Po wyczerpaniu dyskusji wszystkie 3 wnioski p. Morozo-

wicza, zostają poddane pod głosowanie; przyjęte jednogłośnie. — Przy punkcie »Wolne wnioski« mamy do zanotowania jeszcze jeden ogromnie interesujący fakt, a mianowicie: Jeden z obecnych członków (nie znam nazwiska) powstaje i grzecznie zwraca się zapytaniem do p. Przewodniczącego; czy prawdą jest, że on, p. Skoczek, otrzymał pismo z Rio od Rady Naczelnej, zabraniające mu zwoływania zebrań?

P. Skoczek odpowiada, że to prawda, że istotnie list taki wczoraj otrzymał i że czekał właśnie na podobne zapytanie, będąc z góry przekonany, że »ktoś« z przeciwników o list ten się upomni. I miał rację! — W przeciwnym razie miał sam za znajomictwo zebranych z treścią listu, czego dowodem, iż list ten i jeszcze inne, jakie otrzymał dawniej z Rady, przyniósł na Zebranie.

P. Skoczek odczytuje pismo Wydziału Wykonawczego, które powiada, że nikt niema prawa zwoływania członków Koła na zebrania za wyjątkiem Sekretarza Okręgowego i Przewodniczącego Koła! Wobec tego, że p. Skoczek popełnił »przestępstwo«, zostaje on ZAWIESZONY W PRAWACH CZŁONKOWSKICH AŻ DO ODWOŁANIA! — a wszyscy członkowie, którzyby wzięli udział w zebraniu zostaną USUNIĘCI P O Z A NAWIAS UNII!!!

— Na sali oburzenie! Jakto? nie wolno nam się zbierać, aby radzić nad ratowaniem organizacji! — wykrzykuje czyjś głos. — Protestujemy przeciw zamknięciu nam ust! — wola inna — P. Przewodniczący prosí o spokój i o zabieranie głosów w kolejności. Nad sprawą pisma Rady otwarta dyskusja: Zabiera głos p. Morozowicz: »Protestuję energicznie wobec takiego traktowania członków Unii!

(Dokończenie na stronie 6-tej)

Władysław Anders

## Bez ostatniego rozdziału

Wspomnienia z lat 1939 — 1946

(Bez pozwolenia Autora, przedruk wzbroniony)

103)

Tak więc Rosja żądała zręczenia się przez Polskę półowy obszaru stanowczo i bez głosu konferencji pokojowej w tej sprawie.

Pod koniec narady Molotow poruszył sprawę porozumienia w Teheranie.

Molotow: Chciałbym dorzucić kilka słów o tym, co było przedmiotem rozpraw w Teheranie na temat Polski. Obecni są tu w tej chwili wszyscy uczestnicy tych rozpraw z wyjątkiem Prezydenta Roosevelta. Chciałbym przypomnieć, co on właśnie oświadczył, a jeżeli popelniał jakąś nieścisłość, sądzę, że inni świadkowie mnie poprawią. Dobrze pamiętam, że Prezydent Roosevelt powiedział, iż zgadza się całkowicie z linią Curzona i uważa ją za słuszną granicę Polski i Związku Sowieckiego, ale sądzi, że na razie nie należałoby tej jego opinii rozgłaszać. Na tej więc podstawie możemy stwierdzić, że linia Curzona odpowiada nie tylko stanowisku rządu sowieckiego, ale że jest ona zgodnym wyrazem poglądów wszystkich trzech mocarstw na tę sprawę. Zależało mi na podkreśleniu tego, ponieważ p. Mikołajczyk odwoływał się do stanowiska trzech mocarstw.

Mikołajczyk: A czy mógłbym dowiedzieć się, co postanowiono w Teheranie w sprawie zachodnich granic Polski?

Molotow: Wypowiedziano tam opinie, że linia Odry uznana jest za słuszną. Nie pamiętam, aby ktokolwiek miał jakieś zastrzeżenia.

Churchill: Ja także wyrażam zgodę.

Eden: W Teheranie wyrażono to w ten sposób, że nowa granica Polski na zachodzie sięgać będzie ku Odrze tak daleko,

jak Polacy będą sobie tego życzyli. (Wszyscy potakują).

Churchill: W Prusach Wschodnich terytoria przeznaczone dla Polski rozpościerają się na zachód i południe od Królewca. Czy w tych warunkach nowy, zjednoczony rząd polski mógłby przyjąć linię Curzona jako granicę wschodnią de facto, z zastrzeżeniem ostatecznego przesądzenia tej sprawy na konferencji pokojowej? Zaznaczam, że nie miałem jeszcze sposobności uzgodnienia tej mojej sugestii z rządem sowieckim.

Mikołajczyk: Nie jestem upoważniony do takiego oświadczenia.

Churchill: Gdańsk z pewnością wart jest dla Polski nie mniej niż Lwów.

Stalin: Wśród nas, Rosjan, mówi się o przyznaniu Polsce nie tylko Gdańska, ale i Szczecina.

Churchill: Oczywiście. W oświadczeniu Molotowa uderzająca była wzmianka o stanowisku Prezydenta Roosevelta w Teheranie w sprawie linii Curzona, czyli stwierdzenie, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Rosja już powzięły postanowienia w tej sprawie zgodnie, a w związku z tym szczerze pytanie: co znaczą odwoływanie się Polski do stanowiska tych mocarstw?

Więc minister Romer odwiedził 16-go października ambasadora Harrimana i wręczył mu następujący list premiera Mikołajczyka:

»Z dużym zaskoczeniem dowiedziałem się z oświadczenia p. Molotowa w czasie rozmów 13-go października, że podczas konferencji w Teheranie przedstawiciele trzech wielkich mocarstw

ostatecznie zgodzili się na przyjęcie t. zw. linii Curzona jako granicy między Polską a Związkiem Sowieckim.

»W związku z tym chciałbym przypomnieć, że podczas rozmów, które miałem zaszczyt odbyć z Prezydentem w Waszyngtonie w czerwcu 1944, Prezydent powiedział mi, że tylko marszałek Stalin i premier Churchill zgodzili się na linię Curzona. W szczególności Prezydent podkreślił, że polityka rządu Stanów Zjednoczonych była przeciwna załatwianiu zagadnień terytorialnych przed zakończeniem wojny. Prezydent oświadczył, że w czasie konferencji w Teheranie wyrażenie stwierdził, iż konflikt polsko-sowiecki nie powinien być załatwiony na podstawie t. zw. linii Curzona, i upewnił mnie, iż we właściwym czasie pomoże Polsce do odzyskania Lwowa, Drohobycza i Tarnopola i przyznania Prus Wschodnich wraz z Królewcem i Śląska. Z drugiej strony Prezydent wyraził pogląd, że Marszałek Stalin nie da swojej zgody na powrót Wilna do Polski.

»Będę bardzo wdzięczny Panu Ambasadorowi za pomoc w wyjaśnieniu tych nieporozumień w sprawach tak istotnych dla Polski.

Ambasador Harriman, który miał za kilka dni udać się do Waszyngtonu, stwierdził, że Molotow przedstawił nieścisłe stanowisko Prezydenta, i podjął się wręczenia listu i wyswietlenia sprawy.

A tymczasem wszelkie próby porozumienia rozbiły się o opór sowiecki. Premier Churchill, w ciągu 14-go i 15-go października, w sposób chwilami niezmiernie burzliwy i nie cofający się przed pogroźkami, żądał od premiera Mikołajczyka i jego towarzyszy ustępstw. Jednocześnie zmieniał cztery razy brytyjską formułę porozumienia, i 16-go października niska po południu Churchill poszedł na rozmowę ze Stalinem. (Ciąg dalszy nastąpi).

## Sprawy gospodarcze

— Port Paranaguá zaczyna wybijać się w eksporcie kawy; ubiegłej soboty załadowano trzy miliony z kolei worek kawy ze zbiorów 1950-1951; załadowano go wraz innymi na pokład statku »Peter Jobson« dla jednej z północno-amerykańskich firm handlowych; przy załadunku trzech miliony z kolei worek kawy był obecny gubernator Parany, dr. Beato Munhoz da Rocha Neto.

— Potaniały auta wskutek znacznego importu w ostatnim czasie. Na rynku parańskim znajduje się bardzo wiele aut różnych firm zagranicznych jak amerykańskich, angielskich, francuskich, niemieckich, czeskich i wielu innych. Pod względem ilości aut, stan Parany zajmuje w Brazylii trzecie miejsce, idąc tuż po Rio de Janeiro i São Paulo.

— Riograndeński senator Alberto Pasqualini został przyjęty przez prezydenta Vargasa na konferencję; poruszono na niej sprawę opracowania i wprowadzenia w całym kraju nowego systemu gospodarczego.

— Produkcja kauczuku w stanie Amazonas w 1949 roku, jak stwierdza Urząd Statystyki wyniosła 7.101.491 kilo której wartość obliczono na Cr. 85.715.164,00.

— Minister Komunikacji Alvaro de Souza Lima, bawiąc w São Paulo, udzielił prasie wywiadu, w którym podkreślił, iż sprawa ulepszenia transportu jest na, bardziej nagłym zagadnieniem Brazylii.

— Główna Komisja Cen powzięła odpowiednie kroki, ażeby unormalizować dostarczenie opon samochodowych.

— Na import masła z Argentyny i Urugwaju w ilości 3 0 ton miesięcznie, będzie udzielat zezwolenie Wydział Importu i Eksportu przy Banco do Brasil.

— Maszyn rolniczych z Kanady sprowadziła Brazylia w zeszłym roku za milion dolarów; w bieżącym roku Brazylia ma sprowadzić z Kanady 1.000 traktorów oraz wiele innego sprzętu rolniczego.

— Z powodu spadku cen na kawę, Syndykat Przemiału Kawy w Rio de Janeiro uchwalil obniżyć cenę mielonej kawy o Cr. 1.40 na kilo.

— Zaraza kawowa »broca« zastraszająca sposób nieczyść kafezale w stanie Espirito Santo; w municyplum Colatina, zamiast spodziewanych milion dwieście tysięcy wórków, zniszczone przez »broca« kafezale dadzą za ledwie jedną trzecią to jest około 400.000 wórków kawy.

## Wspomnienie pośmiertne

Ś. P. BRONISŁAW ŚRZĘDNIKI

Zmarły urodził się w Warszawie w 1885-tym roku i tam ukończył gimnazjum.

We Lwowie ukończył wyższą szkołę leśnictwa, pracował w Białowieży. W 1923 roku przyjechał do Brazylii i przebywał przezwaznie w Paranie.

Zmarły nie miał w Brazylii żadnej rodziny. Przed kilkoma laty przyjechał do Malletu ponieważ chory i tu postąpił paraliż ogarnął coraz mocniej jego organizm.

Od kilku miesięcy, pomimo opieki Sióstr Miłosierdzia, męczył się coraz bardziej aż w końcu zmarł w dniu 17-tym czerwca b. r. Cześć Jego pamięci!



Henryk Sienkiewicz

# Krzyżacy

POWIEŚĆ

175)

Powala zamysłił się nieco, poczem mówił do Zbyszka, jakby do siebie samego:

— Nienasycione to plemię, gorsze od Turków i Tatarów. Bo oni w duszy i króla i nas się boją, a jednak od grabieży i mordów nie mogą się powstrzymać. Napadają wasie, rzeżają kmieciów, topią rybaków, chwytają dzieci jako wiley. Cóż by to było, gdyby się nie bał... Mistrz na króla listy do oboch dworów wysłał, a w oczy mu się tasi, bo lepiej od innych naszą potęgę rozumie. Ale przebierze się w końcu miara!

I znów na chwilę ucieszył, a potem położył dłoń na ramieniu Zbyszka.

— Powiem królowi — powtórzyl, — a w nim wrę już z dawną gniew na ukrop w garnku, i tego bądź pewien, że kara okrutna nie minie sprawców twojej niedoli.

— Z tych, panie, już żaden nie żyje — odparł Zbyszko.

A Powala stróżał na niego z wielką przyjacielską życzliwością:

— Bogdajże cię! To widać swego nie darujesz. Jednemu Lichtensteinowi jeszcze nie odplacił, bo wiem, żeś nie mógł. Mysy mu także w Krakowie ślubowali, ale z tym trzeba chyba wojny — którą daj Bóg — czekać, gdyż on bez pozwolenia mistrzowego stanąć nie może, a mistrzowi jego rozum potrzebny, dla którego ciągle go na różne dwory posyła, więc mu i niełatwo pozwoli.

— Pierwej muszą stryjca wykupić.

— Tak... i wreszcie pytałem

o Lichtensteina. Nie ma go tu, i nie będzie w Racławku, gdyż wysłał jest do króla angielskiego po łuczników. A ostryja niech cię głowa nie boli. Gdy król albo tutejsza księżna słowo rzekną, to z okupem nie pozwoli mistrz kręcić.

— Tym bardziej, że mam jeńca znacznego, rycerza de Lorche, którego jest pan możny i między nimi sławny. Rad by on się poznał z wami, panie poklonie i znajomość z wami uczynić, bo nikt więcej nad niego nie wielbi sławnych rycerzy.

To rzekłszy, skinął na pana de Lorche, który stał w pobliżu, a ów, rozpytawszy się już poprzednio, z kim Zbyszko rozmawia, zbliżył się skwapliwie, bo istotnie zapłonął chęcią poznania tak sławnego, jak Powala rycerza.

Wciąż gdy ich Zbyszko zaznajomił, skłonił się wytworny Galdryczek jak najukładniej i rzekł:

— Jeden tylko byłby większy zaszczyt, panie, od uściśnienia waszej dłoni, a to potykać się z wami w szrankach, albo w bitwie.

Na to uśmiechnął się potężny rycerz z Taczewa, gdyż przy drobny i szcceptym panu de Lorche wyglądał jak góra, i rzekł:

— A ja tam rad, że się spotkamy jeno przy pełnych koniach i, da Bóg, nigdy inaczej.

De Lorche zaś zawał się nieco, a potem ożwał się jakby z pewną nieśmiałością:

— Gdybyście jednak, szlachetny panie, chcieli twierdzić, że panna Agnieszka z Diugolasa nie jest najpiękniejszą i najcno-

tlivszą damą w świecie... Wielki byłby dla mnie honor... zaprzeczyc i...

Tu przerwał i począł patrzeć w oczy Powale z szacunkiem, bał nawet z uwielbieniem, ale bystro i uważnie.

— Ale ów, czy dlatego, że wiedział, iż zgniótby go w dwóch palcach, jak orzech, czy dlatego, że duszę miał niezmiernie do brotliwą i wesołą, roześmiał się głośno i rzekł:

— Ba, ja swego czasu ślubowałem księżnę burszandekiej, ale ona wówczas miała z dziesięć lat więcej ode mnie: jeżeli byście więc, panie, chcieli twierdzić, że moja księżna nie jest starsza od waszej panny Agnieszki, to trzeba nam będzie zaraz na koni...

Usłyszawszy to, de Lorche popatrzał przez chwilę w zdumieniu na pana z Taczewa, poczem jednak twarz poczęła mu drgać, i wreszcie wybuchnął i on szczerym śmiechem.

A Powala pochylił się, otoczył mu biodra ramieniem, nagłe podniósł go z ziemi i począł kołysać go z taką łatwością, jakby pan de Lorche był niemowlęciem.

— Pax! pax! — rzekł — jak mówi biskup Kropidło... Udaliście mi się rycerzu, i prze Bog, nie bądźcie się potykali o zadne damy.

Zaczem, uściśkawszy go, postawił na ziemi, gdyż właśnie przy wejściu na dziedzińcu huknęły nagłe trąby — i wszedł książę Ziemiński płocki z małżonką.

— Tutejsi księżstwo przed królem i przed księciem Januszem przebywają — rzekł do Zbyszka Powala, — bo choć to ucztu u staroży, ale zawsze w Plocku — oni gospodarze. Pójdź ze mną do panu, boć ja znasz jeszcze z Krakowa, gdzie się do króla za tobą przyczyniali.

I wzięwszy go za rękę, powiodł przez dziedzińce. Za księciem i za księżną szli dworzanie

i dworki, wszyscy z powodu obojętności króla bardzo strojni i świetni, że aż cały dziedzińiec zajaśniał od nich, jak od kwiatów. Zbyszko, zbliżając się z Powalą, przepatrzył z dala twarz, czyli nie dojrzy między nimi znajomych, i nagłe aż przystanął ze zdumienia.

Bo oto tuż za księżną ujrzał rzeczywiście znajomą postać — znajomą twarz, ale tak poważną, tak piękną i tak pańską, iż pomyślał, że go chyba oczy mylą:

— Jagienka! to, czyli czyli może córka księżstwa na Plocku?

— Ale to była Jagienka Zychówna ze Zgorzelie, gdyż w chwili, gdy oczy ich spotkały się, uśmiechnęła się do niego zaraz przyjaźnie i łotociwie, a potem przybladła nieco, i nakrywszy oczy powiekami, stała w złotej przepasce na ciemnych włosach w niezmiernym blasku swej i piękności, wysoka i cudna, nie tylko do księżniczki, ale do prawdziwej królowej podobna.

IX.

Zbyszko podjął panią na Plocku pod nogi i służby jej swoje ofiarował, ale ona nie poznała go w pierwszej chwili, gdyż nie widziała go od dawnego czasu. Aż dopiero gdy jej powiedział, jako go wolała — rzekła:

— Prawdziwie! A ja myślałam, że kto z dworu królewskiego. Zbyszko z Bogdańca! Jakże! Gościł tu u nas wasz stryjko, stary rycerz z Bogdańca, i pamiętam, jako i mnie i moim dwórkom służy ciurkiem leciały, gdy nam o was pisał. A odnależliście waszą niewiastę? gdzie ona teraz?

— Zmarła mi, miłościwa panie...

— O miły Jezul Nie mówcie, bo płakania nie strzymam. Jedno to pociecha, że pewnie w niebie, a wysłać młodzie. Mocny Boże! młde to stworzenie — każda niewiasta. Ale w niebie za wszystkie nagrody, i tam ją znajdzie-

cie. Zaś stary rycerz z Bogdańca jest tu z wami?

— Nie masz go, bo w niewoli u Krzyżaków, z której jadą go wykupić.

— To i jemu się nie poszczęściło. A zdawał się człek bystry i wszelaki obyczaj znający. Ale jak go wykupicie, zajdziecie też do nas. Radził was ugościć, bo szczerze powiadam, że jemu na rozmie, a wam na gładkości nie zbywa.

— Jezynim tak, miłościwa pani, tym bardziej, że i taras umyślnie tu przyjechał, aby waszą miłość o dobre słowo za nim prosił.

— Dobrze. Przyjdzie jutro przed wyjazdem na łowy, to będzie miała czas...

Dalsze jej słowa przerwał znowu huk tręb i kottów, oznajmujących przybycie księżstwa Januszów mazowieckich. Powstał Zbyszko z panią na Plocku stał tuż przy wejściu, więc księżna Anna Danuta spostrzegła go od razu i natychmiast zbliżyła się do niego, nie zważając na pokłony gospodarza starosty.

A w młodzianku rozdarło się na nowo serce na jej widok, więc klęknął przed nią, i objął rękoma jej kolana, klęczał w milczeniu, ona zaś pochyliła się nad nim, i ścisnąwszy mu dłońmi skronie, ronila łzę po łzie na jego jasną głowę, zupełnie jak matka, która płacze nad nieszczęśliwym synem.

(Ciąg dalszy nastąpi)



## Z Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Członków KOŁA KURTYBSKIEGO UNII K. P. w B.

(Dokończenie ze strony 5-tej)

Niema prawa, któreby zabroniło wolnym obywatelom zbierać się i radzić nad sprawami ich organizacji! Oświadczenie Rady Głównej, grożące nam usunięciem z organizacji, jest w najwyższym stopniu obrażające i NIEDEMOKRATYCZNE!!! — Nie jesteśmy «stadem baranów» — mówi dalej p. M. rozowicz, — aby za nas myślała, a my mamy «ślepo» wykonywać niedorzeczne zlecenia! — Rada twierdzi, że prawo zwolnienia zebranych członków Koła, przysługuje jedynie Sekretarzowi Okręgowemu i Przewodniczącemu Koła — Może być, ale w naszym wypadku — kontynuuje p. Morozowicz — Ani jeden, ani drugi nie istnieje!!! — Według rozdziału V-go §. 15-go Statutu Unii K. P. w B. wybiera się Sekretarza Okręgowego na przeciąg jednego roku, a więc mandat Sekretarza Okręgu Parańskiego p. Staszewskiego od paru MIESIĘCY SIĘ WYKONCZYŁ! — Chyba, że na «pręde» zmieniono Statut Unii, pozostawiając byłego Sekretarza Okręgowego na czas «dłuższy», o czym, zapominając nas powiadomić? Przewodniczący Koła? — taki NIE ISTNIEJE!

Po wykreśleniu z listy członków Unii ostatniego Przewodniczącego Koła, stanowisko to pozostało nie zajęte, zresztą, jak cała działalność Koła, została w zawieszaniu. Może Rada Główna życzyła sobie, aby zwrócić się „z uprzejmą prośbą“ do „samozwańczego“ przewodniczącego o łaskawo pozwolenie zwolnienia członków Koła, dla stwierdzenia jego bezprawnej działalności?

— Nie moi Państwo, to już trochę za dużo! — Któż miał być bardziej powołany do zwolnienia Nadzwyczajnego Zebrania Członków Koła, w celu uregulowania spraw organizacyjnych, jeżeli nie PIERWSZY, TEGO KOŁA, PREZES, współ-

nie z prawdziwie uświadomionymi członkami, którzy tworzą Tymczasowy Komitet Wykonawczy? — Któż, jeśli nie p. Jan Skoczek, jako były członek Rady Nadzorczej, ma prawo i obowiązek o dbanie o sprawę Unii? — PROTESTUJĘ, kończy p. Morozowicz, przeciw postępowaniu Rady Naczelnej, która zamiast osobiste interweniować, informowana widocznie fałszywie, GROZI członkom Koła SANKCJAMI, członkom, którzy zeszli się tutaj, aby ratować zagrożony byt organizacji!

P. Czerwonka: Popieram całkowicie stanowisko p. Morozowicza w tej sprawie. Proszę Komitet Wykonawczy, wysyłając protest w tej sprawie do Rady Głównej, zapytać wyraźnie, który punkt Statutu Unii zabrania zbierać się członkom Koła i debatować na nim, o sprawach tej organizacji? — Zbiera się i ra-

dzic mamy zawsze prawo, bez specjalnego pozwolenia tego czy innego pana! — kończy p. Czerwonka.

W dalszym ciągu zabiera głos wielu innych członków. Z ciekawszych — p. Słuczanowska i w końcu p. S. Ziobrowa, polecają, aby protest ten wystosowany był w formie energicznej, nie tak, jak po skreśleniu z listy członków b. Przewodniczącego Koła, co było «policzkiem» danym nie b. — przewodniczącemu, ale wszystkim członkom Koła, którzy tego przewodniczącego wybrali! — co ośmieliło właśnie Władze Centralne do podobnie nierozważnych wystąpień. Zakończają dyskusję uchwaleniem wysłania ENERGETYCZNEGO PROTESTU do Rady Głównej. — Ostatni wniosek p. Przewodniczącego Zebrania: — Proponuję, aby do czasu zatwierdzenia, tak, czy inaczej, sprawy Koła, przez Radę Główną — nie ogłaszać urzędowo wyników Zebrania w prasie — Uchwalono. — W ten sposób, mniej więcej, zakończono niedzielne Zebranie.

P. F.

### Polityka na wesoło

### Wymazane słowa

Po przeszkoleniu w McaKwie nowy cenzor zasiadł w redakcji warszawskiej gazety. Jego czerwoną ołówkę rozszalał się po korektach. Oto przeróbki, jakich dokonał w pierwszym numerze: «Na skrzyżowaniu dróg...» Co tu wspominać o krzyżu? Lepiej będzie: «Na zsiępowaniu dróg.» «Nieparlamentarne wyrażenia...» to coś załatuje Anglia... Stosownie! «Niesowieckie wyrażenia...» «Praworządne społeczeństwo...» Ooo, fatalnie! Trzeba: «leworządne społeczeństwo.» «Mrozy były straszliwe, iście syberyjskie...» Wszystko, co w Rosji, a więc i na Sibirze, jest dobre. Należy pisać: «Mrozy były okropne, iście kalifornijskie...» «Kupił narzeczonej sznur paciorków...» Oj! Paciorki — pa-

czonki! Zmienić na: «Dolina państwowa.»

Uf... jeszcze wiele pracy czeka sumiennego cenzora.

### POWAŻNE MOMENTY

Męczyzna jest najpoważniejszy, gdy się goli. Kobieta, gdy maluje brwi. Literat, kiedy liczy honorarium. Wydawca kiedy wsłuchuje się w działanie swej wątroby. Myśliwy, kiedy tłumaczy przyczynę «pudła». Klient baru, po wypiciu pierwszej «wzmocnionej». Kawaler, kiedy wiąże krawat. Urzędnik, kiedy pije herbatę. Szofer, kiedy trąbi. Malarz, kiedy krytykuje kolegę. Subjekt branży kolonialnej, kiedy kraje «pachnący» ser rokofordzki. Kapelmistrz, kiedy stuka paleczką.

Poszukujemy panny do pracy w sklepie. Zarobek dobry. Utrzymanie przy rodzinie.

Stefan Prokopiak, Sorvetaria e Leiteria, rua Coronel Claudio, 272 — Ponta Grossa — Paraná

### FABRYKA FAJEK I CYGARNICZEK 1940

— Marca Registrowana, artykuły z najlepszych korzeni własne patenty przeciw nikotynowe, wyroby z drzewa, plastyki porcelany. Jarkość, wykonanie i gwarancja. FLORECKI — Rosario, 64.

### SPRZEDA SIĘ LOT W mieście Itati

położony przy ulicy o wielkim ruchu handlowym, wielkości 19 metrów frontu i 40 metrów w głąb; bliższe formacje można uzyskać w Armazem São Pedro, rua Dr. Fernando Rocha, 28 w Itati lub u właściciela Romana Wojtkińska C. P. 21, Lapa, Paraná

## DOBRA OKAZJA

Jest do sprzedania 10 alteków ziemi z dobrym zabudowaniem ogrodzenie imbujowe, ziemia urodzajna, specjalna na ziemniaki, równa, bez kamieni, z dobrą wodą; połowa jeszcze nie orana. Dojazd kamionem na miejsce. Informacje: Wiktor Wójcik Junior, Colonia Rio do Cacho, Catanduvas, Mun. Lapa, Paraná.

## WIELKA FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH

STANISŁAW SZCZYPIOR 40 lat pracy dla dobra Rolnictwa Parańskiego Fabryka sławnych młocarek i najlepszych jakościowo maszyn w Stanie Parana. Konserwacja i naprawa wszelkich maszyn.

## CONTENDA — Paraná

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC CASA DE SAÚDE Dr. Moysés Paciornik Zorganizowany na sposób kliniki północno-amerykańskich. PORÓB BEZ BÓLU Rua Lourenço Pinto, 83 — Fone 444 — CURITIBA



**Dr. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI**  
**ADWOKAT** — Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, Inwentarze, naturalizacje. — **BIURO ADWOKACKIE** Praça Zacarias N. 80 (edifício João Alfredo) 3-cie piętro, sala 303, Tel. 2174 — Kurytyba

## ARMAZEM ROQUE

de **TOMAS KUBIS**  
 Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne. — **Praça Coronel Encas 30, róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem, Kurytyba**

### ESCRITÓRIO TÉCNICO

**J. Ficiński — Inżynier**

Architektura, Budownictwo. — Poza Kurytybą przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków. — **Biuro: Rua Marechal Floriano, n. 50**  
 Telefon 350 — Kurytyba — Paraná

### UWAGA!

Gdy wyjdiesz z domu wstap do składek: **CASAS PERNAMBUCANAS** celem zobaczenia nowości otrzymanych na okres zimowy. Koldry mocne, plusze o trwałych kolorach wełniane oraz bardzo wiele innych nowości. — **Wielka zniżka resztek materiałów letnich pozostałych.**

## CASAS PERNAMBUCANAS

Curitiba — Praça Tiradentes, 562  
 i Av. República Argentina, 4139 — Curitiba — Paraná



## Uwaga Rolnicy!

Marka, która budzi zaufanie chroni ziemniaki i pomidory przed zarazą; wystarczy rozozynić go z wodą.

### « DEPEÓ » - 5

Imunizuje wszelkie zboże.  
 Posiadamy nadto inne środki. — Udzielamy porad!  
 Przedstawicielem na Paraná jest:  
**GUERRA REGO & Cia, LTDA.**  
 Rua Comendador Araujo, 535  
 Caixa Postal, 152 — Curitiba — Paraná

## A MODESTA

Rua José Bonifácio, 122  
 Wielki wybór w butach, brzewikach, w materiałach lokciowych po cenach bardzo niskich w składzie **JANA GŁODZIŃSKIEGO**  
 (od znanego waszego, który był w Casa do Povo)

### MATERIAŁY ŁOKCIOWE SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

## JOHNSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26  
 CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO  
 TELEFON 2-6-2-7 CURITIBA  
 MÓWI SIĘ PO POLSKU

## CASA CRYSTAL

**WENDLER & CIA LTDA**  
 Rua 15 de Novembro 444 — Curitiba  
 Mamy zawsze na składzie „Desnatadeiras“, Pulverizadores, Enxadas“ itd. jak wszelkie produkty do pulwizacji roślin  
 Przed zasiewem dyzjenfekcyjne nasiona środkami „SERFOLEX — 7 proc.“ i „CLERITE“ da **CASA BAYER** — Londres.

Zdrowe rośliny i zboże — Zbiór bogaty!  
 „SERFOLEX — 7 proc.“ służy przeważnie dla nasion pszenicy, żyta, lnu, jęczmienia, owsa i t. p.  
 Do nasion lnu rozdawanych i zasianych przez **Industria e Comercio Linho „DALVY“** dawano „Serfolex — 7%“, „CLERITE“ służy tylko do dyzjenfekcji przed sadzeniem ziemniaków, przeciw zgnieliznie i pasożytom.  
**Dostawcy**

## CASA PARIS — Okazja

**FABRYKA OBUWIA GORAK**  
 Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 25 proc. Płaszcz damskie amerykańskie po 250,00 — **PRAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO**

**FABRYKA OBUWIA GORAK**  
 Sprzedaje się znakomite obuwie męskie o podszewkach „pneumocne i eleganckie. Przyjmuje się zamówienia.  
 Rua Saldanha Maranhão 370  
 Curitiba, niedaleko Katedry.

**DR HYGINO A. TEMPSKI**  
 Adwokat: Sprawy Cywilne, Kryminalne i Handlowe, Metryki: dokumenty, pełnomocnictwa. — Ustawodawstwo Pracy. — Godziny przyjęcia: od 8-11 i od 3 do 6. — **Ulica Francisco Ribas, 736. PONTA GROSSA — Paraná**

Sumiennie wykonuje się recepty okulistów.

## OTICA CURITIBA

Jedyna specyfikowana  
**IRMAOS BARBOSA Ltda.**  
 Curitiba  
 Rua Mons. Celso 31 (Matriz)  
 Praça Zacharias 92 (Filial)  
**PONTA GROSSA**  
 R. 15 Novembro 499 (Filial)

**WINCENTY FLENIK**  
 Chirurg — Dentysta  
 Godziny przyjęcia: od 8-11 i od 2-6. — **Rua Saldanha Maranhão, 593, Curitiba.**

**Dr Stanisław Bembien**  
 Lekarz — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne. Konsultorium: **Praça Tiradentes 530** (altos da Farmacia Stiefeld), od 10-12 i od 3-6 godz. Rezydencja: **E. Julia da Costa, 368-Curitiba Tel. 4376**

## RELOJOARIA

**E OTICA RAEDER**  
 de **CARL R. RAEDER**  
 Założona 1891 roku  
 Zegarki — Biżuteria — Okulary  
 Artykuły na prezenty  
 Skład: **Rua Blachuelo 147**  
 Telef. 1-4-8 — **CURITIBA**  
 FILIA: **Rua Santos Dumont, 728 — Tel. 932 — Ponta Grossa — Paraná**

## Dr. Carlos Heller

Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy zylaki na nogach i rany bez operacji.  
 Kons.: **Av. João Pessoa 68**, przyjmuje od 11 ej do 12 ej i od 3-5 do 5-6. Telefon 4527.  
 Rez.: **Com. Araujo 970, Kurytyba, Telefon 424.**

Leczenie bez operacji: hemoroidów, zylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszki, wątroby, bólu kolek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 do 5.

**Dr Mendes de Araujo**  
 Av. João Pessoa 68.

## DR. CLEMENTE PROCOPIAK

LEKARZ — Klinika dla dzieci.  
 Choroby kobiece. Porody.  
 Klinika Medyczna  
 Ondas curtas i ultra-curtas, raios ultravioleta com queimador de cadmio. — Raios infra vermelhos.  
 Ondas Ultrasonoras  
 Kons. Edifício João Alfredo 30, 3-cie piętro - Telef. 4679. Res. Rua Cel. Dulcideo 881 — Curitiba

## Radios Philips

Revendedores autorizados  
**Casa Tarobá**  
 STIER & STIER  
 Avenida João Pessoa, 111,  
 115. CURITIBA — Paraná

## CASA CRUZEIRO

Sielski, Sbalqueiro & Cia  
 Praça Coronel Encas, 152  
 Żelastwo, naczynia kuchenne, szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty i t. p. — **ENY NISKIE**



Empregado com real successo nas TRAQUEOBRONQUITES EM TODOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEJAM: TOSES, CATARRROS, BRONQUITES E COQUELUCHE.

## Rodzina polska

potrzebuje **DZIEWCZYNY** do obsługi domowych. Wynagrodzenie dobre.  
**Rua Alferees Poli 1128 — Curitiba.**

## Dr. E. TEMPSKI - lekarz

Praktykował w szpitalach w Polsce.  
 Przyjmuje od godz. 9 tej do 12 tej i od 2-5 do 4-ol  
 Konsultorium: **Farmacia GUAIRA, Rua Mar Floriano, 742 — Telefon 675.**  
 Rezydencja ulica 7 de Setembro, 1588 — Tel. 677

## MINERVA

DEOGACIAS E FABRACIAS  
 Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220.

Filie: Farmacias Colombo i Brasil w Kurytybie.  
**NAJWIEKSZA FISHA APTEKARSKO-FARMACEUTYCZNA NA CAŁY STAN PARANÁ**  
 Posiada filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich węzłowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacaresinho, Paranaguá, Londrina, União da Vitória i Antonina. Przyjmuje zamówienia za zaliczką Reembolso Postal.

### Casa de Saude

## SÃO FRANCISCO

Klinika prywatna — **DR. JORGE MEYER FILHO**  
 Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1043  
 Operacje, choroby kobiece, porody, sztuczny pneumator X na płuca. — Aparat Roentgena — Diatermia. — Raios ultravioleta, Zystoskopia. — Przyjmuje od godziny 2 — 5.  
 W sobotę od godziny 11 do 1.

## CASA ARNO IWERSEN & CIA.

**TINTAS, PINCEIS, VERNIZES**  
 Praça Carlos Gomes Nr. 329 — Curitiba  
 Farby przygotowane (oleo, esmalte, vernizes etc). Farby w proszku, farby w tubkach, alvaíades, gips, pędzle, szczotki, Rolos decorativos, Pistolas para pinturas, Têlas akwarele, pędzle specjalne. Artykuły krajowe i zagraniczne najlepszej marki.

## » A VENCEDORA «

**FRANCISZKA LACHOWSKIEGO**  
 Curitiba — Rua Cabral 451 — Telefon 1357  
 Największa fabryka cukierków i karmelków w Paraná. — Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe cytrynowe, mleczne, gumowe i t. p.  
 Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

## MOVEIS CIMO

**DUMA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.**  
 Do urzędzenia biura i domu żądaj zawsze **Moveis Cimo** Skład: **Rua Barão do Rio Branco, 153**  
 Telefon, 823 — CURITIBA.

## BENJAMIM ZILLI & Cia. Ltda.

Założona 1910 r.  
**IMPORTOWCY**  
 SKLEP SPOŻYWCZY I ŻELASTWO;  
 SPRZEDAŻ HURTOWNA  
 Jedyni agenci **TODDY DO BRASIL S. A.**  
 Sociedade Mutua de Seguros Gerais  
 „A UNIVERSAL“ e „MUNDIAL“ Companhia Nacional de Seguros Gerais.  
 Praça Coronel Encas No. 143  
**CURITIBA Caixa postal 102 PARANÁ**

## ZBIÓR ZIEMNIAKÓW



z nawozami

bez nawozów

## Fábrica de Adubos Paraná

**ALBANO BOUTIN & Cia. LTDA**  
 Av. Capanema, 155 - 191 — Curitiba.  
 Telefone, 226 — Caixa Postal, 332.  
 Kompletny wybór w nawozach mieszanych zwykłych Dostawca Saletry z Chile — najlepszego nawozu azotowego.



# Przymusowe przesiedlenie 40 tysięcy Polaków

## Zamiana terytoriów wyszła na niekorzyść Polski; Rosja otrzyma dwie linie kolejowe

Ujawnione w sejmie warszawskim niektóre szczegóły skandalicznej umowy, która oddaje Rosji duży szmat terytorium polskiego w zamian za inny, pozwalają ustalić przyczyny tej niezwyklej transakcji. Rosja otrzymuje obszar położony na południe od Hrubieszowa i na wschód od Tomaszowa Lubelskiego. Z powiatu Hrubieszów przechodzą do Rosji w całości gminy: Krystynopol, Beż i Chorobrow, a częściowo gminy Waręż i Dołhobyczów. Z powiatu Tomaszów Lubelski przechodzi w całości gmina Uhnów i częściowo gmina Tarnoszyn. W ten sposób Rosja otrzymuje: 1) odcinek linii kolejowej łączącej Włodzimierz Wołyński przez Kamionkę Strumiłową ze Lwowem oraz 2) odcinek linii bocznej, łączącej Włodzimierz przez Beż-Uhnów (te dwie miejscowości były dotychczas po stronie polskiej) i Rawę Ruską ze Lwowem.

Z punktu widzenia strategicznego i komunikacyjnego uzyskanie tych linii przedstawia dla Rosji duże znaczenie. Juszkie wczel zaznaczył, że oba te odcinki kolejowe nie były należycie przez reżim eksploatowane, gdyż na dotychczasowej granicy miały „ślepe zakończenia”. Podkreślał on również, że oddawany Rosji obszar jest czysto rolniczy, o żyznej glebie. Jest on stosunkowo słabo zaludniony.

Obydwaj sprawozdawcy sejmowi ogólnikowo bardzo określali granice terenów otrzymanych w zamian od Rosji. Wiadomo tylko, że wchodzi tu w rachubę obszar w rejonie Ustrzyk Dolnych, graniczący dotychczas z powiatem Lesko (województwo rzeszowskie).

Zachowali oni natomiast rzekome korzyści, jakie Polska osiąga z tej „wymiany”. Zawadzki twierdzi, że z inicjatywą tej transakcji terytorialnej wystąpił reżim w „interese gospodarki narodowej”. W otrzymanym od Rosji rejonie mają się bowiem znajdować „złóża naftowe z poważną ilością czynnych szybów, oraz złóża gazu ziemnego”. Juszkie wczel był bardziej ostrożny z określeniem tej ilości urządzeń przemysłowych, gdyż mówił tylko o „terenach ropoosnych, na których istnieją źródła naftowe i gazu ziemnego”, dodając że znajdują się tam również cenne lasy bukowe.

Przed wojną w rejonie Ustrzyk Dolnych nie było szybów naftowych. Geologowie nie wykluczali, że mogą tam być jakieś złóża naftowe, lecz twierdzili, iż ich ewentualna wartość jest tak minimalna, że nie opłaca się budować tam szybów. Nie można wykluczyć, że Rosja wywiercała tam jakieś szyby (być może — próbne), zwłaszcza, że nie potrzebowała się specjalnie liczyć z opłacalnością i kosztami wydobycia nawet ubogich złóż ro-

py naftowej. W każdym bądź razie, reklamowana przez reżim „cenna zdobycz surowca” jest co najmniej dość wątpliwa.

Powierzchnia każdego z „wymienionych” obszarów wynosi 480 kilometrów kwadratowych, według zasady „kilometr za kilometr”. Mieszana komisja polsko-sowiecka ma w ciągu 2 miesięcy od daty wymiany dokumentów ratyfikacyjnych (wymiana ich nastąpi w Warszawie) wytyczyć w terenie nową linię graniczną. W tym czasie ma nastąpić przesiedlenie ludno-

ści. Wedle zapewnień Zawadzkiego, na obszarze oddawanym Rosji zamieszkuje 14.000 osób, które będą przesiedlane „pod opieką rządu” do innych miejscowości w Polsce. Jednocześnie na obszar „odstąpiony” przez Rosję przeniesiona będzie ludność polska z innych dzielnic kraju. Obszar ten powinien być gęściej zaludniony od terenów oddanych Rosji. Toteż należy się liczyć, że około 25.000 osób obejmą nakazy przesiedleńcze, kierując je do rejonu Ustrzyk Dolnych. Łącznie więc około 40.000 ludzi bę-

dzie objętych przymusowym wysiedleniem.

Zawadzki zapewniał, że ludność polska z obszaru oddawanego Rosji będzie miała prawo wywozu całego majątku ruchomego. Reżim i Rosja mają przekazać sobie tereny objęte „wymianą” w stanie „nienaruszonym” dotyczące nieruchomości stanowiących majątek państwowy, społeczny i „spółdzielczo-kolchozowy”. Natomiast obie strony mogą zabrać „ruchomy majątek państwowy oraz zapasowe i nie zmontowane urządzenia.

## Jak żyje robotnik za żelazną kurtyną

Kraków, (IC) — Z wielkim zaciekawieniem ludność polska wypytuje uchodzących stale z sowieckich obozów ciężkiej pracy o warunki życia w głębi Rosji. Zainteresowanie to tłumaczy się tym, że ludzie w Polsce już od dłuższego czasu są przekonani, że bolszewicy chcą obniżyć poziom życia w Polsce do poziomu nędzy w republikach sowieckich. Wycieczki robotników polskich i chłopów do Rosji, gdzie ich się oprowadza po farmach i zakładach, specjalnie przygotowanych na pokaz, mają one na celu wprowadzenie w błąd opinii publicznej w Polsce. Od początku rządów komunistycznych w Warszawie poziom życia robotnika polskiego nie tylko nie podniósł się, ale ustawicznie spadał, obniżany celowo przy pomocy coraz to nowych ukazów o wyświeglu pracy i wynagrodzeniu, przy pomocy zmiany waluty i jaknajostrejszej regulamentacji.

Ludność polska, która interesuje się uciekającymi na zachód niewolnikami z Rosji, wypytuje przede wszystkim o życie robotnika w Sowietach. Z zebranych informacji wynika, że robotnik sowiecki otrzymuje pół funta chleba na dzień, sześć funtów mąki na tydzień oraz minimalne ilości cukru. Mięso, mleko, masło i inne wiktualie robotnik musi kupić na czarnym rynku, na którym jego zarobek miesięczny w wysokości 400 rubli rozplywa się natychmiast. Dla porównania wystarczy stwierdzić, że cały miesięczny zarobek starczy na zakupienie przowiny na tak zwany wolny rynek. Niektórzy robotnicy, pracując ponad siły i przekraczając wyznaczone normy, zarabiają dodatkowo i otrzymują dodatkowe porcje chleba i cukru.

Wobec takich warunków pracy i wynagrodzenia robotnicy sowieccy stale chodzą w łachmanach i wykazują olbrzymi procent śmiertelności. Przeciętny wiek życia sowieckiego robotnika nie przekracza 40 lat, przy czym ludzie w średnim wieku wyglądają jak starcy. Wszelkie niezadowolone i opór karane są natychmiastowym zesłaniem do obozu przymusowej pracy, gdzie śmiertelność jest jeszcze

większa. Sowietcy robotnicy, uciekający na zachód, nie mogą sobie nawet wyobrazić, że życie w innych krajach może być znośnie a nawet przyjemne. Propaganda sowiecka bezustannie, uporczywie dniem i nocą, przedstawia ludności sowieckiej najstraszniejszy obraz życia robotniczego w krajach zachod-

nie. Tłumacząc robotnikom sowieckim, że „kapitałiści i imperialiści anglosasacy” przygotowują się do zbrojnego najazdu na Rosję. Wielkocy rządcy sowieccy potrafią trzymać ludność w ustawicznym strachu i zmuszać ją do darmowej pracy dla molocho państwowego.

## NAWAŁA NOWYCH MINISTERÓW

Warszawa, (IC) — W ostatnim czasie Bolesław Bierut zamianował cały szereg nowych komunistycznych ministrów, a mianowicie: Hilary Chełchowski został ministrem Państwowych Gospodarstw Rolnych; Adam Żebrowski — min. Drobego Przemysłu i Rzemiosła; Stanisław Milecki — podsekretarzem Stanu w ministerstwie Handlu Wewnętrznego; Antoni Mirzwiński — prezesem Centralnego Urzędu skupu i kontraktacji; Leona Rzendowskiego i Mieczysława Bodalskiego mianowano podsekretarzami Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

Wacław Różga i Stanisław Tkaczow zostali podsekretarzami w Ministerstwie Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Wszyscy mianowani są aktywistami komunistycznymi i zasłużyli się w Moskwie przez forsowne sowietyzowanie Polski. Utworzenie specjalnego Ministerstwa Państwowych Gospodarstw Rolnych czyli sochozów oraz obsadzenie urzędów tego ministerstwa zdolnymi politrukami wskazuje na to, że akcja sowietyzowania rolnictwa polskiego będzie w najbliższym czasie znacznie wzmożona.

## UMOWY SATELICKIE DLA DOBRA ROSJI

Warszawa, (IC) — Moskwa nakazała swoim agentom w Polsce zawarcie jeszcze jednego „układu o wzajemnej wymianie towarowej” w obrębie bloku sowieckiego. W drugiej połowie maja zakończone zostały w Berlinie pertraktacje o zawarcie na okres nowego roku układu handlowego między komunistyczną Polską a sowiecką strefą okupacyjną w Niemczech, gdzie również rządzą agenci komunistyczni pod płaszczykiem „Niemieckiej Republiki Demokratycznej”.

Umowa opiewa na bardzo znaczne „obroty towarowe”. Polska ma dostarczać „węgiel, artykuły rolne i niektóre wyroby przemysłowe”. Za dostawy te ma otrzymywać te-

## ŚCISŁA KONTROLA SAMOCHODÓW

Warszawa, (IC) — Nie ma tygodnia, aby nie wychodziło w Polsce jakieś nowe rozporządzenie z zakresu „usprawnienia” systemu inwigilacyjnego. Do istniejących już sposobów krepowania ruchów obywatela „Polski ludowej” przybawiają bezustannie nowe.

W tych dniach wyszło rozporządzenie nowego znako-

wania samochodów. Bezpieka zarządziła, iż znaki na samochodach mają być zmienione w ten sposób, iż tablice malowane muszą być zastąpione tablicami tłoczonymi. Tłoczenie to i jego barwa ustalone zostały w ten sposób, iż cyfry na znakach samochodowych z dalega uderzają w oczy roztawionych na drogach obserwatorów. Wpro-

wadzenie tego wyjąskrawiającego znakovania samochodów systemu ma na celu dokładniejszą kontrolę ruchu wozów.

Jak wiadomo w Polsce, rządzonej przez komunistów, istnieją tylko samochody przydzielone urzędom, instytucjom i działaczom komunistycznym. Samochodów prywatnych nie ma w praktyce zupełnie. Mimo to Bezpieka bezustannie węszy za nie. pr a w o m y ś l n o ś c i ą w ś r ó d członków partii i kontroluje ich na różne sposoby.

## USUWANIE JEZYKA POLSKIEGO

Kraków (IC) — W Polsce dają się zauważyć obecnie pierwsze oznaki wypierania języka polskiego z rozmaitych dziedzin życia, z podręczników uniwersyteckich, z fabryk, z wojska i z handlu uspołecznionego. Zaznaczyła się wyraźna tendencja wprowadzenia w znacznym zakresie książki rosyjskiej i technicznego słownika rosyjskiego, a także języka rosyjskiego, jako języka wykładowego na rozmaitego rodzaju kursach, obsyłanych przez rozmaitych speców sowieckich. Postawiona została teza, iż w przeciągu kilku lat całe społeczeństwo polskie musi znać język rosyjski. W związku z tym, rozpoczęte w roku ubiegłym masowe nauczania tego języka zostało ostatnio jeszcze bardziej spotęgowane.

Akację nauczania języka rosyjskiego prowadzi osławione Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

## Nowe deportacje z Wilna

Kraków, (IC) — Uciekinierzy, przedostający się jeszcze stale do zachodniej Polski z dawnego polskiego województwa wileńskiego, stwierdzają, że od pewnego czasu władze sowieckie deportują ludność z Wilna i okolicy. Deportacje te stoją w związku z rozbudową sowieckiej bazy wojskowej w Wilnie. W marcu i kwietniu deportowano do Rosji całą ludność kilkunastu wsi, leżących na południowy-zachód od Wilna. Zabudowania wiejskie zostały zburzone, a na ich miejscu urządzono obozy wojskowe, otoczone drutami i parkami. W okolicznych lasach założono składy amunicji, znajdują się również w samym Wilnie.

Ludność Wilna żyje w ustawicznym strachu przed deportacją lub bombardowaniami z powietrza. Cała okolica poddana jest wojskowym rygorom. Wieczorami nie wolno bez specjalnej przepustki chodzić po ulicach lub wydalać się poza miasto. Cały okręg wileński nastawiony został na produkcję żywności i zaopatrzenia wojska. Kolchozy otrzymały specjalny rozkaz wyprodukowania w bieżącym roku jaknajwiększej ilości zboża i bydła. Ludność cierpi głód, gdyż przydział żywności od zeszłego roku znacznie się zmniejszył. Ludność, obrabowana z religijnej pocięchy, modli się w domach o uwolnienie z bolszewickiej tyranii.